

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA, 28 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 176

Klasa robotnicza Łodzi wita Święto Odrodzenia nowymi sukcesami produkcyjnymi

Czyn Lipcowy porwa załogi robotnicze naszych fabryk, wywołując nową falę zobowiązań produkcyjnych i społecznych, mobilizując klasę robotniczą do większych, wydajniejszych wysiłków.

Załoga PZPW im. Waryńskiego (PZPW Nr 1) na uroczystym zebraniu zobowiązała się przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych. W myśl zobowiązań przedziałnia wykona plan w pierwszej połowie lipca w 112 procentach, tkalnia — w 101 proc., wykończalnia — w 112 proc. Robotnicy postanowili dla uczczenia Święta Odrodzenia uruchomić suchą karbonizację. Popierając inicjatywę tkaczy z PZPB im. Dubols, 5 tkaczy zobowiązało się przejść z obsługi jednego krosna na obsługę 2 krosien, wznowiając w ten sposób ruch wielo warsztatowy, na terenie zakładów.

W tych dniach brigada remontowa kotłowni Wytwórni Nr 1 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego (Elektrownia Łódzka), jako pierwsza podjęła zobowiązania w celu uczczenia donioślejszej rocznicy Manifestu PKWN.

Brigada remontowa kotłowni Wytwórni Nr 1, w odpowiedzi na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, po raz pierwszy przebiegu remontów, zobowiązała się wykonać w terminie do

10 lipca br. remont kotła o wydajności 65 ton na godzinę.

W ramach robót przeprowadzony zostanie kapitalny remont rusztów, przegrzewacza oraz wymiana tylnej ściany kotła. Brigada złożyła przyrzeczenie, że dołoży wszelkich wysiłków, aby wykonać swe zobowiązania w terminie.

W tych dniach odbędą się zebrania innych brigad Wytwórni, na których powzięte zostaną dalsze zobowiązania.

Robotnicy PZPW im. Bardowskiego podjęli wiele zobowiązań społecznych. Postanowili wyremontować ambulatoria we wszystkich oddziałach, pralnie odzieżowe, wyremontować dachy, za

instalować sygnalizację świetlną i dźwiękową na oddziale G, wybielić klatki schodowe, przebudować portiernię na oddziale D. Brigada remontowa zobowiązała się przeprowadzić generalny remont i oddać do użytku na dzień 22 czerwca 2 foliuse. Ośmiu tkaczy z oddziału B PZPB im. Bardowskiego postanowiło w celu uczczenia VI rocznicy uchwalenia Manifestu PKWN przejść na obsługę 2 krosien kortowych.

Głęboki oddźwięk znalazł Czyn Lipcowy wśród robotników wytwórni Polskiego Monopola Tytoniowego. Opierając się na wynikach produkcji osiągniętych w I półroczu, załoga PMT zobowiązuje się przekroczyć plan na II półroczu o 3 procent, dając ponadplanową produkcję wartości 134 milionów złotych.

Załoga oddziału technicznego Wytwórni postanawia wykonać we własnych warsztatach i w ramach planu zatrudnienia potrzebną do produkcji koła zębate do maszyn „Standard”.

Poza tym robotnicy zobowiązują się w II półroczu bieżącego roku zaoszczędzić na zużyciu bibulki papierosowej około półtora miliona złotych.

Czyn Lipcowy podejmują również robotnicy województwa łódzkiego. Onegdaj odbyło się uroczyste zebranie załogi PZPW Nr 30 w Zgierzu. Odpowiadając na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór robotnicy PZPW Nr 30 zobowiązali się skrócić czas go dzin postojowych, oszczędzając w ten sposób produkcję na sumę ponad 8 milionów złotych oraz podnieść o 3 procent ilość towarów pierwszego gatunku.

W imieniu pracowników wydziału ruchu tow. Obrada złożył zobowiązanie zmniejszenia ilości godzin nadliczbowych — co da do końca roku przeszło 120 tysięcy złotych oszczędności. Przewodnicza płóciłczych M. M. uroczyste przyrzekła, że przewodniczący PZPW Nr 30 dokoła wszelkich starań, by Święto Odrodzenia powitać nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Zebrań załogi przekształciło się w manifestację pokojową, spontaniczną owacją na cześć Pokoju, na cześć towarzysza Bieruta i towarzysza Stalina.

Plany półroczne wykonane przed terminem

Każdego dnia otrzymujemy od naszych korespondentów oraz od poszczególnych załóg radosne meldunki o wykonaniu półrocznych planów produkcyjnych.

Tak więc korespondent tw. Zdrojewski podaje nam, że załoga Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Łódź-Południe, tkalnia Nr 3 wykonała plan półroczny w dniu 20.VI 1950 r.

Łódzkie Zakłady Cewek Przędzalnicy meldują, że plan półroczny wykonali na 15 dni przed terminem.

Otrzymałszy też zawiadomienie od załogi wykończalni PZPB im. Marchlewskiego. Wykończalnia spośród wszystkich oddziałów

produkcyjnych zakładu wykonała pierwszą swe plany produkcyjne w dniu 22 czerwca br.

Tow. Olkusz z PZPW im. Wiosny Ludów (Nr 39) informuje nas o poważnym sukcesie produkcyjnym, który osiągnęła załoga przedziałni. Plan półroczny został wykonany tu już w dniu 1 czerwca. Tkalnia wypełniła swój plan w dniu 22 czerwca.

Tow. Olkusz podkreśla, iż tak poważne osiągnięcia produkcyjne załoga zawiadacza przede wszystkim szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, w którym uczestniczy prawie cała załoga zakładu.

Naród koreański walczy z agresorami

Żołnierze Li-Syn-mana masowo przechodzą na stronę Armii Ludowej

KIM IR-SEN NA CZELE KOMITETU WOJENNEGO LUDOWEJ KOREI
PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że

Chłopi polscy zwiedzają Moskwę

MOSKWA (PAP). — Przebywający w Moskwie członkowie delegacji 2 grupy chłopów polskich zwiedzili wystawę podarków dla Generalissimusa Stalina.

Moskiewska rozgłośnia radiowa w audycji ogólnoradzieckiej nadała reportaż z pobytu delegacji w kolchozie „Czerwona Ukraina” na Kijowszczyźnie.

Polscy architekci zapoznają się w ZSRR z doświadczeniami radzieckiego budownictwa

MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybyła zaproszona przez Związek Architektów Radzieckich delegacja polskich inżynierów i architektów. Na Dworcu Białoruskim gości powitali przedstawiciele Związku Architektów Radzieckich oraz członkowie Ambasady R. P. w Moskwie. Delegacja zwiedzi Moskwę, Leningrad, Stalingrad, Tbilisi i inne miasta radzieckie, gdzie zapozna się z doświadczeniami radzieckiego budownictwa miast.

2 brigady konstrukcyjne huty „Karol” wykonały plan roczny

WAŁBRZYCH (PAP). — Dwie brigady konstrukcyjne huty „KAROL” w Wałbrzychu złożyły meldunki o wykonaniu rocznego planu produkcji. Brigada konstrukcyjna Walentego Cymerlika wykonała plan roczny w dniu 20 czerwca, w dniu 22 czerwca wykonała plan roczny brigada konstrukcyjna Feliksa Łody.

odbyło się tam posiedzenie stałego komitetu Najwyższej Rady Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej. Na posiedzeniu tym zapadła doniosła uchwała, w której czytamy m. in.:

Rząd marionetkowy Li Syn-mana zaatakował terytory Koreańską. Wytworzyło to niezwykle napiętą sytuację w naszym kraju. Dążąc do szybkiej mobilizacji narodu na terenie całego kraju w celu zlikwidowania band Li Syn-mana, który rozpętał wojnę domową, postanowiliśmy utworzyć Komitet Wojskowy, którego przewodniczącym mianowany został KIM IR-SEN. Całą władzę w kraju przejmie Komitet Wojskowy.

WOJSKA LUDOWEJ KOREI ZBLIŻAJĄ SIĘ DO SEULU

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji Associated Press donosi z Seulu, że siły zbrojne Korei Północnej posuwają się naprzód po całej linii frontu. Korespondent podaje, że wojska Korei Południowej ewakuują w nieladzie półwysp Ondań. Miasto Kaison zostało zajęte przez wojska Korei Północnej, które ze szczególną siłą nacierają w rejonie Czun - Czun.

Lud Francji domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą: W chwili, gdy w Pałacu Elizejskim toczą się rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu, z całej Francji napływają do prezydenta Republiki depesze i rezolucje organizacji demokratycznych, domagające się sformowania rządu jedności demokratycznej.

DEKLARACJA KPF

Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację, w której stwierdza m. in.:

Upadek rządu Bidault dowodzi, że jest coraz trudniej rządzić Francją wbrew woli ludu i wbrew interesom kraju. Od trzech lat interesy Francji zostały poświęcone żądaniom imperialistów amerykańskich, ich planom panowania nad światem.

Przywódcy partii amerykańskiej usiłują obecnie powołać do życia nową ekipę, która prowadziłaby tę samą politykę. Lud francuski zaznacza

te przez wojska Korei Północnej, które ze szczególną siłą nacierają w rejonie Czun - Czun.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że prasa japońska podaje, iż 7 dywizji i 2 dywizje armii południowo - koreańskiej zostały rozbite i w popłochu cofają się w kierunku Seulu.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje dnia 26 czerwca wieczerem, że wojska północno - koreańskie dotarły do lotniska Kimpo, znajdującego się w odległości 12 km od Seulu, gdzie słyszysz się odgłosy strzałów. Nad miastem pojawił się samolot północno - koreański, który zrzucił ulotki, wzywając ludność do zachowania spokoju.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press podaje, że żołnierze południowo-koreańscy nie wykazują ochoty do walki, poddają się oni masowo lub przechodzą na stronę Armii Ludowej.

stawia się temu. Pragnie on polityki pokoju i niezależności narodowej, polityki obrony wolności, polityki sformułowanej w 11 punktach przez XII Kongres Komunistycznej Partii Francji.

Polityka ta może być realizowana jedynie przez rząd jedności demokratycznej. Nacisk mas ludowych, który obalił rząd Bidault, może i powinien narzucić ten nowy rząd i nową politykę. Komunistyczna Partia Francji wzywa klasę robotniczą i wszystkich uczciwych Francuzów do wspólnej akcji o rząd prawdziwie francuski, o Francję silną, demokratyczną i niepodległą.

ZNOWU QUEUILLE..

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, prezydent Auriol powierzył rządykałowi Queuille misję sformowania nowego rządu. Queuille oświadczył, że „w obecnym stanie rzeczy może przyjąć jedynie misję informacyjną”, na co prezydent wyraził zgodę.

Rola i zadania Związku Literatów Polskich

Dyskusja nad referatem L. Kruczkowskiego

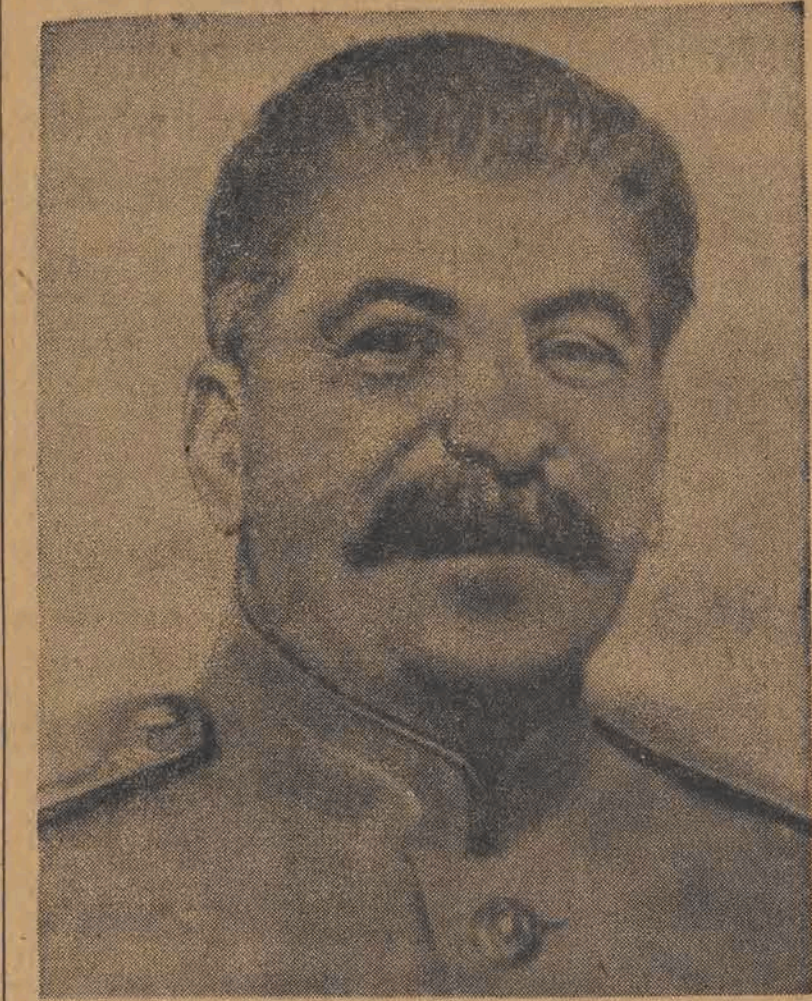
W trzecim dniu zjazdu literatów referat o zadaniach Związku Literatów Polskich wygłosił Leon KRUCZKOWSKI.

W dyskusji nad referatem głos zabierał Jerzy ANDRZEJEWSKI, Stefan OTWINOWSKI, Wacław KUBACKI i delegat Związku Pisarzy Ukraińskich Lubomir DMITERKO, który podkreślił ścisły związek, jaki istnieje między treścią i formą twórczości literackiej.

Mówca zapoznał następnie zebranych ze strukturą organizacyjną Związku Literatów Ukraińskich, przedstawiając szczegółowo kompetencje i technikę pracy poszczególnych komisji, sekcji i innych komórek organizacyjnych.

Na zakończenie posiedzenia przed południowym odbyło się wreczenie Marianowi Jachimowiczowi nagrody w wysokości 75 tys. zł. za najlepszy przekład poezji Petosiego. Nagroda ta ufundowana została w wykonaniu umowy kulturalnej polsko - węgierskiej, przewidującej przyznanie dorocznej nagrody za najlepszy przekład utworów literatury węgierskiej na język polski. Wreczenia nagrody dokonał wicecemin. Sokorski.

Po przerwie obiadowej przemówienie powitalne wygłosił delegat postę



5 lat temu, 27 czerwca 1945 roku, Wodzowi Naczelnemu wszystkich sił zbrojnych ZSRR JOZEFOWI STALINOWI, nadano najwyższy tytuł wojskowy — GENERALISSIMUSA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

W dzień przedtem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, nagrodziło Józefa Stalina drugim orderem „Zwycięstwa” za wyjątkowe zasługi w dziele zorganizowania sił zbrojnych Związku Radzieckiego i za umiejętne kierowanie nimi w wojnie z hitlerowskimi Niemcami, zakończonej całkowitym zwycięstwem nad wrogiem.

Za dowodzenie Armią Czerwoną w ciężkich chwilach obrony Związku Radzieckiego i jego stolicy Moskwy, za wyjątkową odwagę i stanowczość wykazaną podczas kierowania walką z hitlerowskimi Niemcami nadano Józefowi Stalinowi miano bohatera Związku Radzieckiego i wreczono order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy”.

Akty te były wyrazem bezgranicznej wdzięczności całego narodu radzieckiego dla wielkiego wodza, który spokojnie i nieustraszenie, z niezachwianą wiarą w siusność sprawy, prowadził go do walki i zwycięstwa.

Imię Stalina było sztandarem, wokół którego cały naród radziecki skupił się i zjednoczył w ciężkich latach wojny. Z imieniem Stalina szli w bój bohaterowie żołnierze radzieckie, absolutnie pewni, że pod kierownictwem Stalina obronią ojczyznę i rozgromią wroga.

Stalin natchnął cały naród gotowością do najwyższych ofiar w imię ojczyzny. Mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy walczyli i pracowali nie szczędząc sił. Najgłębszy sens swoich ofiar znajdowali w prostych, mądrych słowach stalinowskich.

Słowa Stalina były natchnieniem dla wszystkich ludów, walczących o wolność przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom. Z nich czerpała wiarę klasa robotnicza i ludzie pracy, one dodawały sił do wytrwania partyzantom i partyzantom we wszystkich krajach Europy.

Stalin stworzył nową naukę o wojnie, nieporównanie wyższą od nauki kapitalistycznej. Strategia stalinowska jest najostrzejszą bronią Armii Radzieckiej. W stalinowskiej szkole wychowali się dowódcy, którzy byli postaciami wroga. Z genialną przenikliwością odkrywał Stalin plany wroga i obracał je w niwec. Bitwy, w których wojskami radzieckimi kierował, Towarzysz Stalin stanowią najwybitniejsze wzory sztuki wojennej.

Z tą samą genialną przenikliwością ujawnia Towarzysz Stalin obecnie zbrodnicze plany wrogów pokoju. Jednocześnie Towarzysz Stalin udowodnił, że „zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczyniły Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

Stalin jest niezłomnym chorążym sprawy pokoju na świecie. Prości ludzie wszystkich krajów wiedzą o tym i żywią dla Stalina uczucia bezgranicznego zaufania i miłości. Cała postępową ludzkość obchodziła jako wielkie święto 70-lecie jego urodzin.

Stalin na czele światowego obozu pokoju, Stalin wskazujący narodom drogę do wyważenia trwałego pokoju, to rejonem zwycięstwa, to pewność, że pokój zwycięży wojnę, to gwarancja niezawisłości i bezpieczeństwa narodów.

Stalin natchnął cały naród gotowością do najwyższych ofiar w imię ojczyzny. Mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy walczyli i pracowali nie szczędząc sił. Najgłębszy sens swoich ofiar znajdowali w prostych, mądrych słowach stalinowskich.

Stalin stworzył nową naukę o wojnie, nieporównanie wyższą od nauki kapitalistycznej. Strategia stalinowska jest najostrzejszą bronią Armii Radzieckiej. W stalinowskiej szkole wychowali się dowódcy, którzy byli postaciami wroga. Z genialną przenikliwością odkrywał Stalin plany wroga i obracał je w niwec. Bitwy, w których wojskami radzieckimi kierował, Towarzysz Stalin stanowią najwybitniejsze wzory sztuki wojennej.

Niemiecka delegacja rządowa opuściła Budapeszt

BUDAPESZT (PAP). — Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła w poniedziałek rano Budapeszt, udając się w drogę powrotną do Berlina.

Na lotnisku delegację żegnał członek rządu i prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, przedstawiciel dyplomatyczny krajów demokracji ludowej z ambasadorem radzieckim Kisielewem na czele oraz liczne delegacje fabryk budapeszteńskich.

Nie ustają titowskie prowokacje na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że 19. o godz. 15 w rejonie pogranicznego znaku nr 19 patrol jugosłowiański przeniknął na 100 m w głąb terytorium albańskiego. Albańska straż graniczna zmusiła titowców do wycofania się. Raniony został jeden żołnierz jugosłowiański.

Wreczenia nagrody dokonał wicecemin. Sokorski. Po przerwie obiadowej przemówienie powitalne wygłosił delegat postę

Naród chiński walczy o pełne zwycięstwo

na froncie ideologicznym, wojskowym i ekonomicznym

Mao Tse-tung podsumowuje wyniki prac II sesji Narodowego Komitetu Politycznej Rady Konsultacyjnej

PEKIN (PAP). Na drugiej sesji Narodowego Komitetu Politycznej Rady Konsultacyjnej Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił przemówienie Mao Tse-tung, który podsumował wyniki prac sesji.

Sesja ustaliła zasadnicze wytyczne w różnych dziedzinach działalności państwowej. Wytyczne te opracowała sesja przy udziale przedstawicieli różnych narodowości, organizacji demokratycznych i demokratycznych elementów wszystkich warstw ludności.

Jednym z najważniejszych — powiedział Mao Tse-tung — referat o pracy Narodowego Komitetu, o reformie rolnej, o politycznej, wojskowej i finansowej pracy Centralnego Rządu Ludowego, o obciążeniu podatkowym, o pracy kulturalno-oświatowej i działalności sądów ludowych.

Cały naród chiński rozwija ożywie na działalność na wszystkich frontach wielkiej walki, prawdziwie ludowej rewolucji. Jest to niespotykana dotąd wielka walka na froncie wojskowym, ekonomicznym, ideologicznym i rolnym.

rażam nadzieję, że wszyscy sprostamy również i tej próbie, jak sprostaliśmy w czasie wojny.

Gdy egzamin wojny i egzamin reformy rolnej zostanie pomyślnie złożony, to ostatnia próba, jedyna, która nam pozostanie — przeprowadzenie socjalistycznej reformy w całym kraju — będzie już łatwa.

Gdy w oddalonej przyszłości przyjdzie czas na nacjonalizację przemysłu i socjalizację gospodarki rolnej — naród nigdy nie zapomni tych, którzy udzielali mu pomocy w czasie wojny rewolucyjnej w czasie rewolucyjnej reformy systemu agrarnego. W czasie budownictwa ekonomicznego i kulturalnego, które potrwa jeszcze wiele lat. Otwiera się przed nami wspaniała przyszłość.

Obecnie kraj nasz nieugięcie kroczy naprzód poprzez wojnę, poprzez nowe reformy demokratyczne, a gdy stworzymy kwitnącą ekonomikę narodową i kulturę, gdy dojrzą wszystkie warunki i gdy zostanie to zaaprobowane przez cały kraj — w swym nieugiętym pochodzie naprzód wstąpimy w nową epokę, EPOKĘ SOCJALIZMU.

Ważnym za rzecz konieczną wyjaśnienie tego momentu. Pomocą to narodowi w działaniu bez wahań i niepokojów.

Pewnego pięknego dnia — może ktoś powie — nie będziecie mnie więcej potrzebować i nie będą mi żadnym oparciem, nawet jeśli chcę służyć narodowi.

O niezym podobnym nie ma mowy. Jeżeli ci, którzy rzeczywiście pragną służyć narodowi, pomagają mu w tym czasie, gdy naród przeżywa jeszcze trudności, jeżeli służą dobrej sprawie i czynią to stale, nie zatrzymując się w połowie drogi — to ani naród, ani rząd ludowy nie będą mieli żadnych podstaw do odechnięcia ich, do odmówienia im prawa do życia i pracy.

Na arenie międzynarodowej powinniśmy, dla zrealizowania naszego wielkiego celu, ściśle współpracować z ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, z krajami demokracji ludowej i z wszystkimi miłującymi pokój i demokra-

tycznymi siłami całego świata. W tej dziedzinie nie może być mowy o najmniejszym niezdecydowaniu i wahań.

U siebie w kraju powinniśmy zespolić różne narodowości, demokratyczne klasy, demokratyczne partie, ugrupowania i organizacje oraz wszystkie demokratyczne elementy patriotyczne i umocnić wielki, rewolucyjny, jednolity front, który został utworzony i pozyskał sobie znaczny autorytet.

Witamy każdego, kto pomaga sprawie umocnienia rewolucyjnego jednolitego frontu, bez względu na to, kim on jest — ma on słusność.

Walczyliśmy przeciwko każdemu, kto szkodził sprawie umocnienia rewolucyjnego jednolitego frontu, nie ma on słusności.

ZSRR popiera przedstawiciela Chin Ludowych w Sojuszniczej Radzie dla Japonii.

MOSKWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai przesłał 19 bm. przewodniczącemu Sojuszniczej Rady dla Japonii Seboldowi depechę, w której domaga się usunięcia przedstawiciela Kuomintangu z Rady Sojuszniczej dla Japonii oraz zawiadania o mianowaniu generała Czu Sz-ti przedstawicielem Chin w Radzie Sojuszniczej dla Japonii.

przedstawiciela Kuomintangu z Rady Sojuszniczej i mianowania generała Czu Sz-ti za jedynego legalnego przedstawiciela Chin w Sojuszniczej Radzie dla Japonii.

W związku z tym pełniący obowiązki członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR pułkownik Poliszczkow wystosował dnia 23 bm. do Sebolda pismo, w którym poparł żądanie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie usunięcia

Faszystowskie kierownictwo NSZ i AK mordowało patriotów polskich na zamówienie gestapo

WARSZAWA (PAP). — Niesławne „rokowania” i kulisy współpracy lokalnego dowództwa AK z plockim gestapo zostały ujawnione w szóstym dniu rozprawy bandy terrorystycznej NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Świadek JÓZEF STEPCZYŃSKI, który podczas okupacji był referentem propagandy AK na terenie pow. plockiego i redaktorem podziemnych wydawnictw tej organizacji, zeznał, że w sierpniu 1944 r. wpadł w ręce niemieckiej policji politycznej i osadzony został w więzieniu w Plocku. Gestapo znało jego pseudonim, którego używał tylko w kontaktach ze swymi władzami zwierzchnimi w AK, a także okazało mu liczne pisma organizacyjne na dowód, że posiada o nim dokładne informacje.

Stepczyński był w gestapo kilkakrotnie przesłuchiwany, przy czym główne zainteresowanie niemieckiej policji politycznej koncentrowało się na zagadnieniu stosunku AK do ruchu lewicowego i ZSRR. Świadek podał przesłuchującym go gestapowcom szczegóły osławionej akcji „ANTYK” czyli antykomunistycznej i mocno podkreślał negatywny stosunek swej organizacji do ruchu lewicowego i ZSRR.

Stepczyńskiego przesłuchiwał sam szef plockiego gestapo, który interesował się bardzo nastawieniem „Służby Cywilnej Narodu” (czyli administracji przygotowywanej przez AK dla terenów, które miały być wyzwolone) oraz delegatury rządu londyńskiego do AL, PPR i Związku Radzieckiego.

Szef gestapo plockiego obiecał Stepczyńskiemu wolność za to, że miał on w imieniu gestapo nawią-

Żuki z Colorado na służbie imperialistów



(Rys. Bidsrupa z „Land og Folk.”)

żać kontakt z lokalnym dowództwem AK i zaproponować mu współpracę z niemiecką policją polityczną w zwalczaniu ruchu lewicowego. Przed kładając mu te propozycje, szef plockiego gestapo powiedział, że AK i niemiecka policja polityczna winny zawrzeć zawieszenie broni, ponieważ — jak się wyraził — „my zwalczamy ruch lewicowy i wy też go zwalczacie”.

W gestapo plockim dano świadkowi pseudonim „Tadusz”, polecając mu powołać się nań, gdyby został zatrzymany przez żandarmerię niemiecką w terenie, a także zaopatrzonego w przepustkę. Po wyjściu na wolność, Stepczyński nawiązał kontakt ze swym przełożonym w AK — Grabeckim, któremu przy osobistym spotkaniu przekazał propozycję swych gestapowskich zleceniodawców.

Grabecki zorganizował spotkanie w celu omówienia propozycji gestapo. Na spotkanie to przybył Stepczyński, dowódca lokalnej jednostki AK — osk. Nowak, Kamiński Ludwik, pseudonim „Wyrwa” oraz Jaworski pseudonim „Jaracz”, a także sam Grabecki.

W wyniku tej narady Grabecki i Kamiński zgodzili się na wszczęcie pertraktacji z gestapo. Stepczyńskiemu zlecono ustalenie miejsca pertraktacji oraz pełnienie funkcji tłumacza.

Świadek opowiada, że udał się do Plocka, do mieszkanka oficera gestapo, niejakiego Kunze przy alei Jachowicza. Tam przedstawił wyniki swego misji oficerom gestapo — Kunzemu, Baufeldtowi i Biegelmannowi oraz nieznanemu mu z nazwiska szefowi gestapo w Plocku. Bepośrednio po tym wszyscy biorący udział w rozmowie wyruszyli samochodem poli-

cji, wspólnie ze Stepczyńskim, do miejscowości Drobiny, w pow. Sierpe.

Po wymianie umówionych sygnałów świetlnych, do całej grupy zbliżył się „Jaracz”, który zażądał od przedstawicieli niemieckiej tajnej policji politycznej, by dla zatajenia swej narodowości przed żołnierzami AK, stanowiącymi ochronę przez cały czas drogi, nie rozmawiali po niemiecku. Kiedy gestapowcy przystali na te propozycje, zostali przeprowadzeni do jakiejś chaty pomiędzy drzewami. Obecni tam byli: „Wyrwa”, oskarżony Nowak oraz Grabecki i sam świadek.

W wyniku pertraktacji, w czasie których oficerowie AK podkreślali, że występują w imieniu „Służby Cywilnej Narodu” i dowództwa AK, ustalono, że gestapo doręczy dowództwu AK za pośrednictwem Stepczyńskiego, przepustkę w bianco na swobodne poruszanie się w terenie. Gestapo przyjęło również z rąk oskarżonego Nowaka listę aresztowanych AK-owców, którzy mieli być — według żądań AK — zwolnieni.

W zamian za to przedstawiciele miejscowej AK zobowiązali się zaniechać akcji przeciw okupantowi hitlerowskiemu oraz nastawić swą prasę podziemną na propagandę przeciw ZSRR, przy czym propagandę antyniemiecką miała prasa ta prowadzić tylko marginesowo w celu zamaskowania osiągniętego porozumienia przed opinią społeczeństwa.

Istotnie, już dnia następnego gestapo plockie dostarczyło Stepczyńskiemu przepustkę, których 15 wzięli „Wyrwa”, 4 zabrał Grabecki, a jedną — zatrzymał sam świadek.

Drugie spotkanie nastąpiło w końcu listopada w okolicy Bielska z udziałem wszystkich obecnych na pierwszym zebraniu przez Grabeckiego. Gestapo domagało się, aby AK przekazywała tajnej niemieckiej policji politycznej informacje dotyczące AL, desantów radzieckich, a przede wszystkim dostarczała danych, dotyczących miejsca pobytu działaczy lewicowych „KUBY” i „MARTY”.

Świadek Stepczyński stwierdził, iż lokalne dowództwo AK przystało na to żądanie i dostarczało następnie gestapowcom informacje.

Trzecie spotkanie odbyło się bez wszelkiej ochrony — na wniosek gestapo — w mieszkaniu Kunzego w Plocku. Stepczyński zeznał, że idąc na to spotkanie usłyszał jak Nowak pytał „Wyrwę”, czy „ma coś dla gestapo”. Zagadnięty odpowiedział, że „ma coś, co powinno gestapo zadowolnić”.

W trakcie spotkania „Wyrwa” wręczył Baufeldtowi jakiś papier — jak się świadek później dowiedział — „szyfr znaleziony przy wymordowaniu przez oddział AK żołnierzach desantu radzieckiego”.

Na spotkaniu tym była też omawiana sprawa miejsca pobytu „Kuby” i desantów radzieckich.

W szóstym dniu rozprawy Rejonowy Sąd Wojskowy przesłuchiwał także — przez Stepczyńskiego — innych 32 świadków, którzy potwierdzili ciążące na oskarżonych zarzuty napadów rabunkowych i morderstw, dokonanych po wyzwoleniu kraju.

Świadkowie ci przedstawili m. in. szczegóły napadów, dokonanych przez bandę na transport pocztowy i urzęd pocztowy, a także opowiedzieli o napadach na spółdzielnię i osoby prywatne. Stwierdzili oni, że terroryści w celach prowokacyjnych z reguły podawali się za funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa, a niekiedy występowali w przebraniu żołnierzy radzieckich i rozmawiali między sobą po rosyjsku.

Zeznawali też wdowy po pomordowanych bestialsko wiejskich działaczach spółdzielczych. Kilku funkcjonariuszy MO i członków ORMO odtworzyło dzieje bohaterstwa śmierci swych towarzyszy broni, którzy polegli, strzegąc spokojnych osad przed mordercami i grabieżcami snod znaku NSZ.

Antydemokratyczne stanowisko zachodnich władz okupacyjnych uniemożliwia przywrócenie jedności Berlina

List przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontroli do komendantów zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). — Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie — Diengin — wystosował do komendantów zachodnich sektorów Berlina list, w którym stwierdza m. in.:

Potwierdzając otrzymanie listu Panów z 9 czerwca br., dotyczącego problemu przeprowadzenia ogólnoberlińskich wyborów, uważam za konieczne oświadczyć co następuje:

Panowie sprzeciwiają się w swym liście utworzeniu komisji przygotowawczej do wyborów w Berlinie, składowej się z przedstawicieli Niemców na zasadach parytetu.

Tymczasem Berlin jest w rzeczywistości rozbitą na dwie części i ogólnoberlińska komisja przygotowawcza powinna składać się z pewnej ilości przedstawicieli obu tych części miasta, aby wykluczyć możliwość naruszenia interesów ludności w czasie przeprowadzania wyborów w tej lub innej części miasta.

Co do tych punktów pisma Panów, w których mowa o wolności działania dla wszystkich demokratycznych partii i organizacji w całym Berlinie, to swobodę to w całości nie może być urzeczywistnione zostały na razie tylko w radzieckim sektorze Berlina, czego nie da się powiedzieć o sektorach zachodnich, gdzie przesładowane są systematycznie organizacje demokratyczne i przesładowani są działacze społeczni, występujący w obronie pokoju i jedności Niemiec.

W ostatnich 2 latach, od maja 1943 roku, do maja 1950 roku w zachodnich sektorach Berlina skazano za działalność demokratyczną 466 osób. Poza tym, w czasie odbywania się ogólnoniemieckiego zjazdu młodzieży, aresztowano w zachodnich sektorach miasta 336 członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Odrzucając przez Panów, radzieckich propozycji, dotyczących wycofania z Berlina wszystkich garnizonów okupacyjnych świadczą o tym, że Panowie nie chcą stworzyć warunków, sprzyjających przeprowadzeniu rzeczywiście wolnych wyborów.

W liście swym Panowie pomijają milczeniem ważne propozycje radzieckie, dotyczące likwidacji podziału Berlina na sektory. Tymczasem cała ludność Berlina, a pod jej naciskiem nawet zebranie deputowanych miejskich w sektorach zachodnich poparło tę propozycję, albowiem w chwili obecnej podział miasta na sektory ma zgubny wpływ na normalne funkcjonowanie transportu miejskiego, wodociągów, handlu, rzemiosła i całej gospodarki komunalnej.

Likwidacja sektorów i wycofanie wszystkich garnizonów okupacyjnych

Ciężka porażka francuskich najeźdźców w Vietnamie

PRAGA (PAP). — Jak donosi korespondent agencji Telepress z Rangunu, oddziały armii Demokratycznej Republiki Vietnamu zadaly ciężką porażkę oddziałom francuskiej armii kolonialnej w prowincji Kuang-Din, w okrogu Mi-Trak i Suang-Fak, gdzie w ostrej potyczce poległo około 300 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego, a ponad 400 zostało rannych.

z Berlina spowodowałyby znaczną redukcję wydatków okupacyjnych i zapewniłyby rzeczywiste przekazanie losów miasta w ręce ludności berlińskiej. Byłoby to zarazem poważnym wkładem w sprawę odbudowy jedności Niemiec na zasadach demokratycznych.

Tendencja do utrzymania podziału Berlina pozostaje w całkowitej sprzeczności z formalnymi oświadczeniami przedstawicieli zachodnich władz okupacyjnych, że są oni rzekomo gotowi odbudować jedność Berlina i przeprowadzić wolne wybory ogólnoberlińskie.

Mając wszystko to na uwadze, musimy z ubolewaniem stwierdzić, że Panowie, odrzucając radzieckie propozycje, dotyczące przywrócenia jedności miasta — pozostają na swym dawnym stanowisku rozłamowym w stosunku do Berlina.

Rośnie armia obrońców pokoju w Indiach

List z Bombaju

Pomimo represji ze strony rządu i policji w całych Indiach powstaje coraz więcej grup nowych i fabrycznych komitetów obrony pokoju. Wszystkie warstwy narodu, przyłączają się do kampanii, która rozwinęła się w odpowiedzi na Apel Sztokholmskiej sesji Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W Bombaju, w okresie Tygodnia Obrony Pokoju, przeprowadzonego w myśl uchwały Stalego Komitetu Ogólnohinduskiego Kongresu Obrony Pokoju, 500 obrońców pokoju zebrało 42.000 podpisów. Bombajscy obrońcy pokoju — robotnicy, urzędnicy, lekarze, nauczyciele, pisarze, artyści, dziennikarze i uczni — rozprzeczali 15.000 znaczków z emblematami gołębia pokoju i rozpowszechnili 65.000 ulotek w języku angielskim oraz w języku hindu, marathi, guźerati i urdu.

Mimo, że rząd bombajski wydał zakaz publicznych wiecej i demonstracji w obronie pokoju, przeprowadzono pomyślnie kilka wiecej w robotniczych dzielnicach miasta.

Wśród tych, którzy podpisali apel w Bombaju, są redaktorzy dzienników wydawanych w języku guźerati — „Jame Jamshed”, „Vante Mataram” i tygodnik „Chitrapat”, „Chitra - Bharat”, „Ven”, „Begum”, „Vatan”; prezes związku dziennikarzy, pisarzy w języku urdu, A. H. Kaz i sekretarz tej organizacji Z. A. Abbas, redaktorzy dzienników wydawanych w języku urdu „Inquilab” i „Ithad” oraz redaktorzy dziennika „Prabhad” i tygodnika „Mashal”, wychodzących w języku marathi.

Spśród znanych literatów apel podpisał: Mulkraj Anand, Kishan Chander, Ismat Chugati, Bai-

vant Gargi, Kafi Azmi, Baku-lesh, P. K. Atre, Annabhai Sa-the, Shalendra, Nizhar Akatar, Vishvamitra Addi, Habit Tanvir, K. A. Abbas, Ramlal Vakil, Prahlad Parikh oraz inni.

Idąc za przykładem kierownictwa instytutu w Haffkins, liczni lekarze i uczni również podpisali apel. Wśród nich są — zastępca dyrektora tego instytutu, p. D. D. Kashiya, Kedar Sharma, Tara-chand, A. B. Lal, Sahid Latif, Prakash, Satish, H. D. Vedy, M. L. Anand, Makhnial, G. K. Pandya, Shanti Kumar, K. P. Sahni oraz inni.

Wychodząc z Bombaju gazety w języku angielskim starają się przemilczeć prowadzoną w mieście kampanię zbierania podpisów. „Free Press Journal” pisał, że kampania narodowa, prowadzona w sprawie zakazu bomby atomowej, nie jest już „interesująca nowina”. Jednak 2 maja, po zakończeniu Tygodnia Obrony Pokoju, gdy zebrano tysiące podpi-

List z Bombaju

śców, gazety wystąpiły przeciwko obrońcom pokoju. Pismo „Free Press Bulletin” i „Nava Kal” zamieściły artykuły niekiedy nie skłaniające ruch pokoju.

Doświadczając obrońców pokoju są bogate i różnorodne. W Kalle Wadi (Sewri) nastany agent przywódco Hinduskiej Narodowej Rady Związków Zawodowych rzucił robotnikom pytanie: „Dlaczego występujecie przeciwko wojnie? Ja bym nie podpisywał przeciwko wojnie żadnego apelu”. Grupa robotników — włóknarzy odpowiedziała mu: „Wiem, kto pragnie wojny — twoi panowie. Nie oni pójdą biec się, gdy wojna wybuchnie. Na front posła nas i naszych synów. Podczas gdy my umieramy z głodu, twoi panowie się wzbogacają. Do brzo, że prowadzone jest zbieranie podpisów przeciwko wojnie”. Prowokator wycofał się pospiesznie.

Grupa obrońców pokoju na Fergusson Road zaryzykował pytaniami robotnicy z Hyderabadu i Andhra, mówiący językiem Telugu. Pytali oni, jak można połączyć walkę o pokój z walką o kawałek chleba, którego im brak. „Nasi rodacy z Telanganu — powiedzieli im — w wyniku walki otrzymali teraz ziemię i walczą nadal, aby ją utrzymać. Jeśli walkę przegramy — powrócą obszarom i ziemię odbiorą. A oni nie chcą dopuścić do tego”.

W tych słowach odzwierciedla się cała walka tocząca się w Telanganie. „Tak, walka o ziemię będzie trwać nadal — mówili obrońcy pokoju. — Imperialiści i ich zausznicy w Indiach starają się

List z Bombaju

właśnie dlatego rozpętać nową wojnę światową, aby tę walkę utopić we krwi. Toteż chcemy zapobiec takiej wojnie”. Robotnicy, zadowoleni z odpowiedzi, podpisali apel.

Uchodzący z Pakistanu, zapewniający bombajskie obozy dla uchodźców, z zapalem powitał kampanię w obronie pokoju.

Wielu policjantów w rejonach Sewri i Naigam podpisało apel po tym, gdy kobiety-obrońcy pokoju zwróciły się do nich, a kilku policjantów na przedmieściu Bombaju — Kallan — podszedł samodzielnie do obrońców pokoju, którzy nie mieli odwagi zwrócić się do nich o podpisy.

Podobnie podpisali apel liczni żołnierze i zdembolizowani. Żołnierze z rejonu Varranga w Telanganie ostro potępili działania wojenne, skierowane przeciwko ludowi w tym rejonie. Powiedział on, podpisując się pod apelem: „Wiem, że po tym wyrzucą mnie ze służby. Nienawidzę wojny, do której mnie wciągnęto”.

Dziesiątki organizacji bombajskich, łącznie z bombajskim prowincjonalnym Kongresem Związków Zawodowych, z Towarzystwem Hinduskiego Teatru Ludowego, związkiem pisarzy postępowych, Towarzystwem Przyjaciół Związku Radzieckiego, bombajskim związkiem studentów, ogólnohinduskim związkiem przemysłowym, związkiem robotników rafinerii nafty w Tata, związkiem robotników przemysłu naftowego, związkiem pracowników samorządowych Kamgari, demokratyczną ligą młodzieży i wielu innymi — odgrywały kierowniczą rolę w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

(O Trwały pokój, o demokrację ludową!)

Czerwona Łódź - miasto proletariackich kadr przoduje w walce o pokój i socjalizm

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana, wygłoszone na II Miejskiej Konferencji PZPR w Łodzi

Towarzysze delegaci!

Referat tow. Wojasa i dyskusja na Konferencji — były w tym razem rosnącej świadomości politycznej i ideologicznej łódzkiej organizacji partyjnej. Na szczególnie uznanie zasługują osiągnięcia i wzrost aktywności kobiet.

Nie jest przypadkiem, że na dzisiejszej Konferencji wygłoszony został referat na temat zadań łódzkiej organizacji partyjnej w pracy wśród kobiet, referat, który winien być źródłem doświadczeń dla innych organizacji partyjnych w kraju.

Dyskusja wzbogaciła treść naszej Konferencji szeregiem doświadczeń i zagadnień. Trudno wszystkie wymienić. Zatrzymam się nad wystąpieniem tow. Jezierskiego. Wydaje mi się, że należało by przebudować strukturę Dzielnic Śródmieście. Trudności, o których mówił tow. Jezierski, wynikają w pewnej mierze z tego, że Dzielnic Śródmieście jest jednostronnie zbudowana. Dzielnic, składająca się z organizacji pracowników bez większych zakładów produkcyjnych i bez robotników, nie może się należycie rozwijać. Trzeba by włączyć do Dzielnic kilka fabryk, aby robotnicy mogli oddziaływać na pracowników umysłowych. Dbając o dominujący wpływ robotników w naszej Partii; nie chcemy przez to przekreślać roli pracowników umysłowych w naszej Partii. Było by to stanowisko obce i niesłuszne.

Odnosnie słów, które padły w dyskusji na temat Centralnych Zarządów, nasuwa się konieczność zasilenia naszych Centralnych Zarządów elementem robotniczym. Robotnicy dadzą sobie radę z wszelkimi trudnościami i niewątpliwie uzdrowią panującą tam atmosferę. Chodzi o to, aby walczyć z biurokratyzmem nie pomijając pozytywnego wkładu fachowców. Należy w umiejętny i taktowny sposób podejść do tego zagadnienia i ostrzec przed akcentami topornego, uproszczonego stosunku do fachowców, które przejawiały się w dyskusji.

Nasze organizacje partyjne powinny nie szczędzić wysiłków w kierunku zdobycia dla naszej Partii najcenniejszych fachowców.

Nie jest sprawą łatwą wyuskiwać dla Partii ludzi najwarłociwszych — lecz ten obowiązek ciąży na nas.

Chciałbym zatrzymać się nad wypowiedziami dwóch wysunętych dyrektorów tow. Łęgosza i Józwiaka. Szczególnie cenne są doświadczenia tow. Łęgosza, jeśli chodzi o współpracę z bezpartyjnymi. Towarzysz Józwiak, którego Partia postawiła na wyższym i odpowiedzialnym posterunku, powierając mu stanowisko naczelnego dyrektora CZPB, winien korzystać z pomocy i poparcia wszystkich łódzkich towarzyszy.

Cennymi uwagami podzielił się z nami sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy P.Z.P.B. im. Dzierżyńskiego tow. Toma. Wkład tej organizacji w realizację planów produkcyjnych zakładów jest bardzo poważny. Słusznie mówił tow. Toma o konieczności wzajemnego dzielenia się doświadczeniami organizacji partyjnych, aby podciągnąć w ten sposób organizację słabsze.

Tow. Zagolda poruszył zagadnienie szkolenia, tow. Bugajski mówił o służbie ochrony zdrowia. Postaramy się pomóc Łodzi w jej trudnościach na tym odcinku.

Towarzysz Duda mocno akcentował zagadnienie czujności w toczącej się walce klasowej.

A teraz zatrzymam się nad wypowiedziami przedstawicieli młodzieży. Świadczą one o tym, że w młodzieży naszej dokonuje się przełom. Jest jednak poważną winą organizacji partyjnych, że dotychczasowe wyniki pracy organizacji młodzieżowych są jeszcze zbyt skromne. Naszych towarzyszy partyjnych cechuje wciąż jeszcze kampanijny stosunek do zagadnienia młodzieży. Jeżeli będziemy pomagać jej stale i systematycznie, już za pół roku będziemy się mogli poszczycić lepszymi rezultatami.

Cenna jest uwaga tow. Krzeminskiej, żeby robotników wysuwać na nauczycieli. Nasi towarzysze w Niemieckiej Republice Demokratycznej mają pod tym względem o wiele znaczniejsze osiągnięcia. Trzeba u nas śmiało wysuwać robotników, a jednocześnie bić się o



dużę każdego nauczyciela i zdobywać go dla naszej Partii.

Towarzysz Salwa wysunął kilka słusznych wniosków — postaramy się wziąć je pod uwagę. Nie można jednak się zasklepać w granicach lokalnego patriotyzmu. Fakt, że do Warszawy przesunięto niektórych profesorów, wynika z ogólnych potrzeb kraju.

Cenne uwagi tow. Starzewskiej i tow. Szewczykowej świadczą o tym, jak wielkie zasoby entuzjazmu i talentów znajdują się wśród naszych towarzyszy. Wystąpienie tow. Szewczykowej było dla wszystkich symbolem entuzjazmu i wiary tkwiącej w klasie robotniczej.

Więcej uwagi poświęcajcie, towarzysze, sprawie rad narodowych, o których mówił tow. Minor. Organizacje partyjne muszą docenić znaczenie tej wielkiej reformy i poświęcać działalności rad jak najwięcej uwagi. W przeciwnym razie wielki cel reformy — ujednoczenia władzy — nie zostałby osiągnięty.

W naszej dyskusji nie brak było akcentów krytycznych i samokrytycznych, nacechowanych głęboką szczerością. Ale nie wolno nam pominąć pewnych akcentów niezdecydowania, jeśli chodzi o kwestię realizacji planów produkcyjnych. Nie podobna pominąć faktu, że w przebiegu bawelnianym duży procent robotników produkcyjnych nie osiąga baz akordowych. Niepodobna się z tym pogodzić. Z wypowiedzi poszczególnych mówców a zwłaszcza z-cy sekretarza ekonomicznego K. C. tow. Blinowskiego, wynika, że bazy akordowe są realne i możliwe do wykonania. Tego zagadnienia nie da się oderwać od całokształtu pracy łódzkiej organizacji partyjnej. Jego waga staje się szczególnie zrozumiała na terenie Łodzi, w świetle uchwał IV Plenum.

Co się kryje pod powłoką naszych walk i codziennych wysiłków? Nie podobna zrozumieć sensu tego — co się czuje, jeśli

nie dostrzega się, że każdego dnia toczy się walka pomiędzy starą a nową Łodzią, że każdego dnia toczy się walka między nową socjalistyczną Łodzią, wyrastającą z dumnej Czerwonej Łodzi, a całą spuścizną kapitalistycznej Łodzi, podsyconą przez imperialistyczną agenturę anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Musimy walczyć z jawnym i zamaskowanym wrogiem. Musimy walczyć z całym balastem starych przesądów i zabobonów. Musimy walczyć z próbami zatrucia świadomości robotnika przez plotkę. Musimy zwalczać biurokratyzm, rutyniarstwo, które przeszkadzają nam w budownictwie socjalistycznym i za którymi nieraz kryje się sabotażysta i wróg. Pamiętajmy jednak o tym, by walczyć z rutyną — dbać o autorytet naszych dyrektorów.

Stoją przed nami dalsze zadania. Walczycy z niedbalstwem, z niechlujstwem, z obojętnością do warsztatu pracy, która jest pozostałością nienawistnego stosunku do warsztatu kapitalisty. Trzeba zrozumieć, że obecnie ten warsztat pracy jest nasz, że obojętność i niedbalstwo wyrządza krzywdę każdemu robotnikowi i całej gospodarce narodowej. Otrzymałoby w spadku stare fabryki, pozabawione najelementarniejszych urządzeń higienicznych, budowane na sposób kapitalistyczny, zaniedbany park maszynowy i nader szczupłe kadry fachowe. Nie możemy tego stanu zmienić radykalnie z dnia na dzień, ale nie byłoby rewolucjonistami, gdybyśmy co dzień nie robili wytrwale kroku naprzód. Dlatego powinniśmy walczyć o zmianowe przekazywanie maszyn, o szybkościowe remonty, o wzmoczenie odpowiedzialności za stan parku maszynowego. Musimy zdawać sprawę z tego, że wróg korzysta z każdego momentu naszej nieuwagi. Każdy partyjniak winien z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Powinniśmy uważać za swój obowiązek, żeby dzień 22 Lipca powitać w czystych halach i przy czystych maszynach —

to winno stać się sprawą naszej dumy partyjnej, to będzie piękny podarek Czerwonej Łodzi na dzień Święta Odrodzenia. Będzie nam robić starania, żeby podnieść stan urządzeń zdrowotnych w fabrykach, a jednocześnie nie musimy obudzić w robotnikach i robotnicach łódzkich ambicję podnoszenia kwalifikacji fachowych, by mogli wykonać normy akordowe i podwyższyć wydajność pracy.

Jest całkowicie w naszej mocy dokonać przełomu na tym odcinku, od nas tylko zależy, aby osiągnąć to jeszcze w bieżącym roku. Jeśli organizacja łódzka zmobilizuje wszystkie swoje siły — cel ten osiągnie.

Najważniejszą przyczyną naszych niedociągnięć w realizacji planów jest brak należycie wykwalifikowanych sił roboczych. Bez masowego szkolenia kadr robotniczych, bez dalszego szkolenia i wysuwania kadr majsterskich i inżynierskich nie potrafimy wykonać Planu Sześcioletniego. Jeśli tę sprawę postawimy twardo, jeśli skoncentrujemy całą uwagę Partii na szkoleniu i doszkalanie kadr, nie szczędząc pomysłowości i inwencji, by podnieść ich fachowe kwalifikacje i kulturę pracy, zadania te w pełni wykonamy. Ale te zadania — jak słusznie postawiła to tow. Piechota — muszą iść w parze ze szkoleniem ideologicznym, z podniesieniem wiedzy marksistowskiej, z uzbrojeniem szeregow robotniczych a przede wszystkim nowych przodowników w ideologiczny oręż naszej Partii. Walka o kadry jest ważnym odcinkiem walki klasowej, jest wyrazem walki nowego ze starym. Wydobywa ona z klasy robotniczej ogromną energię, dla której nie ma przeszkód. W doszkalaniu kadr tkwią olbrzymie rezerwy i dlatego łódzka organizacja partyjna winna skoncentrować wszystkie swe wysiłki, by dokonać przełomu na tym odcinku.

Jakie siły ma łódzka organizacja partyjna do dyspozycji, że by ten cel osiągnąć? Pierwsza siła — to kobiety. W nich tkwi olbrzymi zasób gorącego uczucia i zapala, który wyzwolony przez ideę socjalizmu może dokonać cudów. Drugą poważną siłą jest nasza młodzież. W łódzkiej organizacji partyjnej 64 procent członków liczy ponad 35 lat. A my byśmy chcieli, aby przynajmniej połowa członków Partii liczyła poniżej tego wieku. Nowa młodzież napływająca do Partii stanowić będzie najbardziej prężną kadrę pod względem ideologicznym i produkcyjnym. Gdybyśmy dłużej tolerowali taką strukturę, jaką mamy obecnie, przeoczylibyśmy sprawę bardzo poważną. Powinniśmy dążyć do tego, aby nasza Partia rosła w ludzi młodych. Pamiętajmy jednak, że najpotężniejszym czynnikiem, który pozwolił nam przezwyciężyć trudności, jest nasza Partia.

Powinniśmy dbać o kulturę pracy partyjno-politycznej, tzn. pracować według planu, słusz-

nie rozstawiać kadry, walczyć z gadulstwem, nie marnować czasu, a co najważniejsze kontrolować zadania, jakie Partia nam wyznacza. Trzeba pamiętać, że kontrola wykonania jest najlepszym środkiem wychowania mas. Wprawdzie na terenie Łodzi mamy wspaniałą aktywność, lecz nieraz gubi on się w swojej pracy. Musimy nauczyć się trudnej sztuki pracy politycznej i partyjnej. Komitet Łódzki opracował plan pracy na 2 miesiące i przekazał go na dzielnicę. Trzeba przenieść ten plan do najniższych ogniw partyjnych, a wówczas przekonamy się, że zlikwidujemy marnotrawstwo czasu, usuniemy braki i niedociągnięcia, usprawnimy naszą pracę. Trzecią siłą jest ruch zawodowy, przed którym na tym odcinku stoją wielkie zadania.

Najważniejszą rękojmnią w walce o socjalizm jest wzrost siły ideologicznej i organizacyjnej naszej Partii. Im bardziej będzie zwarta, im lepiej władać będzie sztuką pracy politycznej, tym łatwiej podciągniemy inne transmisje, usprawnimy aparat państwowy — instrumenty dyktatury proletariatu.

Jeśli 1950 rok będzie rokiem przełomu w pracy Partii — a takie to zadanie stawia przed sobą Komitet Łódzki — to będzie to najpiękniejszym uczuciem 45-tej rocznicy bohaterskich walk łódzkiego proletariatu 1905 roku.

Przewodniczący naszej Partii tow. Bierut polecił przekazać Wam, towarzysze, gorące, braterskie pozdrowienia z okazji 45 rocznicy walk czerwcowych w Łodzi. Komitet Centralny jest głęboko przekonany, że bohaterscy robotnicy Łodzi kroczący będą nadal w pierwszych szeregach polskiej klasy robotniczej.

Jakiż dziwny urok ma dla nas wszystkich Łódź, miasto pełne kominów fabrycznych. Skąd płynie ten urok, ta siła, która bije z Łodzi? Nie ma miasta bardziej robociarskiego, nie ma ludu bardziej bojowego, niż lud robotniczy Łodzi. Zapalny, pełen uczucia, o głębokim nurcie rewolucyjnym. Ileż to razy wróg usiłował skazić szlachetne porwy Czerwonej Łodzi! Próbowal to robić carat, potem sanacja, endecja, hitlerowcy, próbował Mikołajczyk, próbuje obecnie podziemie faszystowskie i wojujący klerykalizm.

Lecz zawsze płomienny, rewolucyjny duch łódzkiej klasy robotniczej brał ostatecznie górę i oczyszczał Łódź z mętnej fali. Tak było w 1905 roku, gdy Łódź zasłużyła sobie na pochwałę Lenina. Tak było w czasie wojny, gdy Łódź dawała wyraz swego przywiązania i braterstwa z walczącymi narodami Związku Radzieckiego. Tak jest obecnie, gdy Czerwona Łódź kroczy twardo i wiernie w pierwszych szeregach naszej Partii, na czele której stoi towarzyszy Bierut. Tak jest obecnie, gdy Łódź robotnicza wnosi swój wkład do dzieła pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi nasz ukończony Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin.

Sukcesy produkcyjne

łódzkich robotników

Przedalnia PZPB im. Kunickiego wykonały plan półroczny

Załoga przedalnia odpadkowej PZPB im. Kunickiego melduje, że plan półroczny został przez nią wykonany 22 czerwca w 101,6 proc.

Przedalnia średnioprężna wykonała półroczny plan produkcyjny w 100,2 proc. dnia 23 czerwca br.

PZPW Nr 6 wykonały plan półroczny

Załoga PZPW Nr 6 wykonała plan państwowy za pierwsze półrocze br. w dniu 23 czerwca br.

Wykonanie w kg. — 100,1 proc. w kg.Nr. 101,4 proc.

Średni procent jakości za pierwsze półrocze wyniósł 97,32 proc. primy.

Od liberalnej do socjalistycznej idei uniwersytetu

Nowe perspektywy rozwojowe UŁ

Zamiast upowszechnienia oświaty — szerząca się nagminnie epidemia analfabetyzmu, ciemnoty i zacofania; zamiast dobrych, postępowych wydawnictw książkowych i prasowych — rozkładowa tandeta brukowa; zamiast otwartego na oświecenie i naukę — bariera, odcinająca od szkoły średniej, a zwłaszcza wyższej — szerokie masy synów i córek robotników, pracujących chłopstwa i uboższej części inteligencji...

Warto i należy pamiętać o tych zjawiskach, będących „dobrodziejstwem” przedwojennego ustroju kapitalistycznego — jeśli mowa o zdobyciach kulturalnych, które Polsce robotników i chłopów przyniosła powojenna rewolucja ludowa. W szczególności wielkie zdobycze na polu kultury i oświaty stały się udziałem Czerwonej Łodzi, jednego z najważniejszych, a z całym wyrafowaniem zaniebawianych przed wrześniem 1939 roku skupisk polskiej klasy robotniczej. Czyż np. ma rzyć w ogóle było można, w okresie panowania Schellblörów, Grohmanów, Poznańskich i generałów Maciszewskich — o tym, by Łódź stała się miastem uniwersyteckim?

Marzenie to ziszczył dopiero Polska Ludowa, dekretem z dn. 24. 5. 1945 postanawiając powołać do życia uniwersytet w robotniczej Łodzi. 5 lat właśnie niedawno minęło od czasu, gdy ważna ta placówka naukowa, „dziecko polskiej rewolucji ludowej” — jak ją trafnie określił rektor, prof. dr. J. Chalasiński, rozpoczęła swą działalność na terenie naszego miasta.

5-letnie U. Ł. było, oczywiście, nie tylko świętem wewnętrznym uczelni, ale i świętem całego łódzkiego społeczeństwa. I tu trzeba z uznaniem stwierdzić, iż władze uniwersyteckie uznały za stosowne uczcić jubileusz 2-dniową uroczystą sesją naukową — i to nie sesją „zamkniętą”, ale publiczną, dostępną dla wszystkich zainteresowanych czynników społecznych.

Również tematy obrad były związane ściśle z zagadnieniami, które nas żywo wszystkich obchodzą. Ton tym obradom nadał głównie głęboki, pełen bogatej treści i rzetelnej troski o prawidłowy rozwój U. Ł. jako ośrodka naukowego wielkiego robotniczego miasta w kraju, który zmierza do socjalizmu — referat rektora Chalasińskiego p. t. „Od liberalnej do socjalistycznej idei uniwersytetu”.

Referent, podkreślając wszystkie osiągnięcia łódzkiej uczelni uniwersyteckiej, wyrażające się choćby w licznych indywidualnych pracach profesorów łódzkich, w szczególności w działalności prof. prof. Dembowskiego, Gąsiorowskiej, Schaffa i in. — stwierdził, iż U. Ł. nie spełnił jeszcze w pełni tych nadziei, które w nim pokładała łódzka klasa robotnicza.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest okoliczność, iż Uniwersytet, mimo iż już w pierwszym okresie swej działalności zgrupował wokół siebie wielu postępowych naukowców z grupy b. Wolnej Wszechnicy, Instytutu Nenckiego, „Kuźnicy” i t. p. — nie wypracował sobie właściwej, nowej orientacji naukowej, lecz pozostał po linii kontynuowania przestarzałych tradycji, wywodzących się z okresu przedwojennego, z okresu, kiedy nauka służyła interesom burżuazji.

Nie dostrzegając rewolucyjnych przemian, które nastąpiły w Polsce Ludowej, nie doceniając w dostatecznej mierze historycznego faktu, że gospodarzem kraju stała się klasa robotnicza — nie potrafiono związać całej pracy Uniwersytetu z zadaniami i zagadnieniami kształtującymi się społeczeństwa socjalistycznego, wiążąc go natomiast tu i ówdzie z nurtem modnego z przed wojny liberalizmu.

Referent wykazał dowodnie bankructwo koncepcji liberalnej, stwierdzając, iż przez upór przy kontynuowaniu jej w zmienionych gruntownie warunkach historycznych niektórych z łódzkich naukowców zesłań z pozycji postępowych na zachowawcze, utrzymujące się przy poglądach, które opóźniały rozwój łódzkiej uczelni.

Koncepcja liberalna — stwierdził z całą słuszością rektor Chalasiński — z jej prywatno-„dżentelmeńskim” stosunkiem do nauki wniosła wiele chaosu, bezradności i — co gorsza — bezkierunkowości do prac Uniwersytetu. Pojęta abstrakcyjnie „prawda” i „wolność nauki” sprawiły, iż zatracono właściwą postawę do przeobrażeń zaszłych w kraju i nie

zdobyto się na opracowanie określonej filozofii społecznej, zgodnej z rzeczywistością historyczną.

Wspominając o pesymistycznych wnioskach prezydenta Amer. Tow. Naukowego, który niedawno skonstatował, iż brak właściwej filozofii społecznej zawyżył na upadku szeregu dyscyplin naukowych w U. S. A. rozprawiając się z kosmopolitycznymi tezami o rzekomej wyższości i wolności t. zw. nauki zachodniej, zwrócił ostro uwagę na szkodliwość orientowania się na linie: Paryż—Londyn—New York, na konieczność zapoznania się z osiągnięciami przodującej nauki radzieckiej, — przeszedł rektor Chalasiński do omówienia skutków podjęcia do t. zw. wolności nauki od strony nie idealistycznej „duchowej osobowości”, uczonego, lecz od strony stosunku do warsztatu pracy. Tutaj liberalizm oraz zjawisko, określone przez referenta jako „amatorszczyzna intelektualna”, przyniosły wiele szkód łódzkiej uczelni, wyrażające się m. in. w opuszczaniu katedr bez zabezpieczenia zastępów, wykładowców, w bestroskim porzuceniu rozpoczętych prac naukowych i t. p.

Uniwersytet Łódzki — stwierdził referent — wypowiedział zdecydowaną walkę liberalizmowi i oportunizmowi, pragnie przestać być wehikułem, odstającym od rewolucyjnego tempa życia, i coraz właściwiej pełniąc publiczną funkcję nauki, odzwierciedlając konieczność związania całej pracy uczelni z zadaniami i zagadnieniami kształtującego się społeczeństwa socjalistycznego. W tym wszechstronnym powiązaniu się inteligencji uniwersyteckiej z problematyką przejęcia do socjalizmu wielką rolę odgrywa dół nurt rewolucyjny uczelni — kadry nowej, robotniczo-chłopskiej młodzieży, studiującej na U. Ł. I dlatego ważnym i doniosłym zagadnieniem jest — w miejsce reakcyjnego, przedwojennego odgradywania się murem od tej młodzieży — ściśle i serdeczne zbliżenie się do niej ze strony łódzkich profesorów.

W dyskusji nad referatem wzięli m. innymi udział prof. dr. T. Kotarbiński, prof. dr. N. Gąsiorowska-Grabowska, prof. dr. B. Kielski, prof. dr. J. Litwin, prof. dr. J. Szczepański, prof. dr. J. Z. Jakubowski i prof. dr. J. Jakubowski, prof. dr. M. Serejski i prof. Z. Łapicki oraz prof. dr. J. Dutkiewicz.

Wypowiedzi wszystkich bezmała dyskutantów (zwłaszcza dziekana Sejskiego; dziekana Litwina oraz

prof. dr. N. Gąsiorowskiej i prof. Szczepańskiego) pozwalają stwierdzić, iż zasadnicza perspektywa, wyrażona w referacie rektora Chalasińskiego — przejście do socjalistycznej idei Uniwersytetu jest bliska ogółowi Postępowych łódzkich naukowców.

Prof. dr. T. Kotarbiński musiał przyznać, że niejakim rozczaleniem, pod koniec dyskusji, iż jako przedstawiciel koncepcji liberalnej znalazł się właściwie w odosobnieniu.

Warto podkreślić, że próba sukursu, jakiego usiłował mu udzielić prof. prof. Kielski i Łapicki, przy pomocy b. zagmatwanych, i pseudonaukowych wywodów, została poddana ostrej krytyce w toku dyskusji.

Drugi referat wygłoszony na jubileuszowej sesji naukowej UŁ przez prof. J. Z. Jakubowskiego p. t. „Z zagadnień literatury polskiej epiki imperializmu” — mimo niedociągnięć i braków — z uwagi na metodę opracowania, usiłującą wyazać referowany problem z gospodarczym, politycznym i społecznym podłożem omawianego okresu historycznego — stanowił w pewnym stopniu potwierdzenie tez, zawartych w referacie rektora Chalasińskiego — o pewnych próbach przechodzenia w praktycznej działalności naukowej U. Ł. do idei socjalistycznej.

Potwierdziły to również wypowiedzi naukowców zabierających głos w dyskusji nad referatem, a stawiających zagadnienie poszukiwań i badań nie tylko w polistyce, lecz i we wszystkich dyscyplinach humanistyki U. Ł. — zgodnie z nowym duchem, ożywiającym od niedawna na szą łódzką uczelnię.

Wyrziliśmy na wstępie uznanie, iż jeśli chodzi o „operatywną” stronę obchodu swego 5-lecia, władze U. Ł. znalazły nader szczęśliwy sposób uczczenia jubileuszu, organizując publiczne zebranie naukowe. (W części „długofalowej” obchodu została wydana specjalna, omawiająca osiągnięcia łódzkiej uczelni — Księga 5-lecia)

W zakończeniu sprawozdania musimy dodać, iż taki właśnie, robotczy „przepis” na jubileusz ma b. poważne znaczenie, jeśli chodzi o akcję przygotowawczą U. Ł. do rewolucyjnego wydarzenia w życiu naszej nauki — I Kongresu Nauki Polskiej.

Stef.

To i owo

Z życia robotników

„Jak ropucha — przy słoniu,
jak karaluch — przy koniu,
jak pchła — przy wrocławskiej iglicy,
jak pluskwa — przy szczybie Świnicy...”

Właśnie czytałem powyższy wiersz satyryczny J. Minkiewicza, omawiający proporcje tych 190 tys. osobników, którzy odmówili podpisanu Apelu Pokoju, do ogromu 18 milionów osób, które się pod Apellem podpisały — kiedy uszedł do pokoju mój stary przyjaciel, Kazio.

— Karaluch — powiada — pchła, pluskwa, glista... Zgadza się. Otóż muszę ci powiedzieć, że wszystkie te robaczki ostatnio zer sobie nowy znalazły...

— Wiem — rzekłem — na pewno pozerają...

— Nie, nie nie wiesz — przerwał Kazio. — Skąd np. możesz wiedzieć, że sąsiadka cioci Geni, sklepikarka Kuapiszewska — to pluskwa? Lazi, uważasz, po domu i gryzie ludzi płotką... Ot, wczoraj wieczorem (po zamknięciu sklepu) przychodzi do nas, do domu, i pyta z uśmiechem: no, i co wy, moi państwo, na to? — Niby — na co? — pytam ze złością. — A bo to pan Kazimierz, człek urzędowany i w ogóle uczony — nie wi? — cedił Kuapiszewska. — A może pan nie zna tej piosenki: wojenka, wojenka, coż to za pan? — Idź ją sobie pani śpiewać świadkom Jehowy — odpowiadam. — Jehowy, nie Jehowy — zauważa konfidencjonalnie sklepikarka — ale tak naprawdę, to co pan na tę Koreję? Zaczęło się, nie? — Prędzej się skończy, niż pań myślisz — burknąłem. Czang Kai-szek dostał za swoje, dostaną i prowokatorzy z Południowej Korei.

Tyle Kazio. A ja znowu do wiersza Minkiewicza, który przydeptywanie różnych gadów i robotników zanieczyszczających atmosferę naszego życia — przewiduje. I całkiem słusznie. Higiena pokoju tego wymaga.

E. Tam

Krytyka pomaga w pracy

O instytucjach, które tego jeszcze nie zrozumiały

Spośród wielu listów, każdego dnia napływających do naszej Redakcji, coraz większą część stanowią wyjaśnienia różnych instytucji w odpowiedzi na krytyczne głosy korespondentów. Ten pocieszający objaw nie może jednak przesłonić faktu, że wśród tych wyjaśnień wiele jest jeszcze listów, które właściwie niczego nie wyjaśniają, a są raczej zbywaniem redakcji i korespondenta i mają na celu odwrócenie uwagi od istoty zagadnienia.

Gdy tylko dr Joczowa?

W odpowiedzi na korespondencję tow. Matusińska z PZPB im. Stalina pt. „Ambulatorium bez lekarza” —

otrzymaliśmy z Ubezpieczalni Społecznej wyjaśnienie następującej treści:

„Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wyjaśnia, że ob. dr. G. Joczowa otrzymała w dniu 1 stycznia 1950 r. wyświadczenie w związku ze zmianami warunków zajęcia lekarzy, pracujących z ramienia Ubezpieczalni Społecznej w kilku instytucjach na terenie naszego miasta. Dr. Joczowa miała być powtórnie zaangażowana, między innymi do PZPB im. Stalina od 1 kwietnia br., lecz nie zgodziła się na ponowne objęcie stanowiska, gdyż podobno zaczęła pracować na innej placówce.”

„Dziękujemy za nadesłane wyjaśnienie i przyjeźlibyśmy jej bez zastrze-

żeń oraz komentarzy, gdyby nie nasuwały się redakcji, a zapewne i Czytelnikom pytania: czy w ambulatorium PZPB im. Stalina może praktykować tylko dr. Joczowa? Jakże są dalsze plany Ubezpieczalni co do obsadzenia stanowiska lekarza w PZPB im. Stalina?

Łaźnia jest czynna, ale od kiedy?

W związku z korespondencją tow. Jacaka, omawiającą nie wykorzystaną łaźnię na stacji Widzew, DOKP-Łódź przysłała wyjaśnienie. Wynika z niego, że łaźnia działa bez zarzutu, że o jej istnieniu wiedzą pracow-

nicy i że stale zwiększa się zakres jej wykorzystania.

Jedno z ostatnich zdań nadesłanego wyjaśnienia brzmi: „Klucz do łaźni przechowywany jest w biurze zawiadowcy odcinka drogowego, który z urzędu winien brać udział w komisjach sanitarnych, wobec czego żadnych trudności przy lustracji budynku komisja lekarska mieć nie może.”

Dobrze się stało, że DOKP zaprowadziła wzorowy porządek w łaźni, dzięki nam jednak bardzo, że w przytoczonym zdaniu sprostowania usiłując podważyć wiarygodność informacji, zawartych w korespondencji. Tymczasem jest nam wiadome, że właściwe funkcjonowanie łaźni nastąpiło dopiero od dnia 21 maja, tzn. w dwa dni po ukazaniu się korespondencji tow. Jacaka.

Dyscyplina pracy czy tow. Koch?

Takie oto pytanie nasuwa się po przeczytaniu wyjaśnienia Centrali Handlowej Ceramiki, jakie wpłynęło do redakcji po zamieszczeniu korespondencji tow. Kocho, omawiającej zagadnienia dyscypliny pracy w tym zakładzie.

Podpisany pod wyjaśnieniem dyr. CHC, tow. Woźniakiewicz, zamiasł ustosunkować się w sposób rzeczowy wobec głosów krytyki wszczęta zbudną polemikę na temat, sposobu ujmowania korespondencji oraz zadań, stojących przed tow. Kochem, jako korespondentem, nie wyjaśniając istoty sprawy.

Dlaczego zajmujemy się tymi właśnie wyjaśnieniami i jakie wnioski należy z nich wywnioskować?

IV Plenum nakazuje wnikliwe ustosunkowanie się wobec głosów krytyki, poucza nas o konieczności socjalistycznej współpracy z korespondentem. Trzeba więc, aby kierownictwo naszych instytucji, które w olbrzymiej większości zmieniły już na korzyść swe ustosunkowanie wobec krytyki i samokrytyki — ostatecznie przestały traktować korespondenta jako „zło konieczne”, a zrozumiwały, że działalność korespondenta pomaga im w pracy, przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.

NASI KORESpondENCI

Nauka otworzyła mi oczy

Już od kilku tygodni jestem słuchaczką Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Pierwsze dni wydawały mi się ogromnie trudne. W uszach brzmiał mi jeszcze ciągle loskot krośien — czułam się nieswojo w uczniowskiej ławce. Lecz trwało to niedługo. Z każdym dniem coraz bardziej zaciękały mnie wykłady, z każdym dniem umysł stawał się bardziej otwarty i chłonny. Dziś po prostu nie poznaję siebie. Wydaje mi się, że już od dawna jestem w szkole — rozwarł się przede mną ogromny zasób wiedzy. Uświadamiam sobie teraz dobrze, jak niejasne i nieskrystalizowane były moje dotychczasowe poglądy na niektóre sprawy. Widzę, że dotychczas błąkałam się, niby wśród ciemności, nie mogąc trafić na właściwą drogę. Jakże brakowało mi naukowych podstaw w mojej pracy partyjnej!

Dziś wiem, że teoria marksizmu-leninizmu stanie się trwałym fundamentem, na którym zbuduję swe życie, że świadomie i zdecydowanie pracować będę dla wielkiej idei Lenina i Stalina.

Niepunktua'ne wypłaty

Majstrowie, zatrudnieni w naszych zakładach PZPB im. Stalina, otrzymują pobory dwa razy w miesiącu, 15 każdego miesiąca wypłaca się im zaliczkę — i to przeprowadzane jest zwykle regu-larnie. Natomiast gorzej bywa z obliczeniem. Majstrowie muszą godzinami wyczekiwać na pieniądze. Biuro wypłat dobrze wie, że w Nowej Tkalni majstrowie pracują na 3 zmiany. Nocna zmiana zamiast wypozywać w ciągu dnia musi tracić wiele godzin czasu

przy okienku kasy. Nie dziwnego, że majstrowie, tracący czas na próżno, narzekają na biuro wypłat.

Myślę, że pracownicy tego biura powinni także przejść się socjalistyczną dyscypliną pracy i przygotować na termin obliczenia, żeby nie przetrzymywać niepotrzebnie ludzi.

M. Świtko
korespondent „Głosu” z PZPB im. Stalina

Grupa kandydacka

trooszczy się o sprawy przebieg akcji żniwnej

Gdy poznaję dzieje Związku Radzieckiego, bohaterkiej WKP(b) odczuwam coraz więcej podziwu dla tego narodu i jego Wodza, który nie tylko swój kraj wyzwolił spod jarzma ciemności, lecz oswobodził również miliony ludzi na świecie i odsłonił im drogę lepszej przyszłości, drogę do socjalizmu.

Chcę wynieść ze szkoły jak najwięcej wiadomości, aby móc potem nieść słowo prawdy między ludzi i przekonywać ich o jedyniej i słusznej drodze, jaką wytknął nam wielki naród radziecki na czele z Towarzystwem Stalinem.

Józefa Bartack
korespondent „Głosu” z PZPB im. Stalina

Nielad w magazynach PZPB im. J. Marchlewskiego

Pod przedziałnią w PZPB im. J. Marchlewskiego w magazynie przedziwnie znalazł się jeszcze skrzynka z wałkami z roku 1948. Było by pół biedy, gdyby postara no się o odpowiednie zabezpieczenie tych skrzyń. Tego jednak nie uczyniono. Pod ścianą sterczy kilkanaście skrzyń, przykrytych grubą warstwą tynku, rozrobionego woda, która z popękanych rur nie ustannie kapie prosto na wałki.

W magazynie — przydy kłębko-wej natłoczono tyle skrzyń, że trudno przejść. Podobno nie ma ich kto wywozić. A tymczasem pracujące obok układaczk siedzą całymi dniami bez roboty. Układaczk Dąbska i Jędrzejczak mówią nam:

— U nas nie widać żadnego porządku w pracy. Przy cały tydzień mało co się robi, a gdy przydzie sobota, to trzeba podganiać, tracić niepotrzebnie nadgodziny, czekać do późnej nocy.

J. Lipińska
PZPB im. J. Marchlewskiego

Co znaczy skrzętny gospodarz?

W marcu br. gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pa-radyżu, gm. Wielka Wola, pow. opoczyńskiego, przejęła resztówkę o powierzchni 80 ha ziemi uprawnej. Dzięki sprężystemu kierownictwu ob. Łachowskiego, gospodarza na resztówce służy za wzór sąsiednim chłopom. Siewy wiosenne ukończono tu najwcześniej na terenie całej gminy. Już dnia 21 bm. sprzątnięto rzepak ozimy

Teofil Bernas
korespondent chłopski „Głosu”
Kazimierzów, pow. opoczyński

tego samego dnia wymłócono go. Następnego dnia zaś zaorano ściernisko i zasiano mieszankę na paszę dla żywego inwentarza. Kierownictwo zobowiązało się również sprawnie i szybko przeprowadzić sprzęt zbroj i dalsze zadawanie poplonu.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR:
- 4 - Sekretariat
- 239 - I sekretarz
- 415 - II sekretarz
- 0 - Straż Pożarna
- 6 - Kom. „Służby Polsce”
- 23 - PZPB
- 63 - Komisariat M. O.
- 66 - Prezydium MRN
- 91 - Dworzec Kolejowy
- 112 - PCK
- 143 - Zarząd Miejski ZMP
- 213 - Telegraf
- 215 - Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „Polonia” — film produkcji francuskiej pt. „Sen o miłości” — dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Dzieci ka pitana Granta”. Dodatek — mecz bokserski ZSRR — Finlandia. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic” Armii Czerwonej 19. tel. 287

Nowymi osiągnięciami powitamy Święto 22 Lipca

Robotnicy Spółdzielni pracy „Lumen” wykonają plan roczny do 15 grudnia

W odpowiedzi na apel zarządu węzła kolejowego Tarnowskie Góry masy pracujące entuzjastycznie podejmują zobowiązania, którymi uczczą Święto 22 Lipca.

Zobowiązania lipcowe podejmują kolejarze, górnicy, budowlani, włókniarze — robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu na szej gospodarki narodowej.

M. in. członkowie i pracownicy Spółdzielni Pracy „Lumen” w Pabianicach podjęli na ogólnym zebraniu zarządu szereg zobowiązań produkcyjnych i społecznych. Postanowiono m. in. wykonać dla uczczenia rocznicy P.K.W.N. roczny plan produkcyjny do 15 grudnia br., co da ponad planową produkcję wartości 5 mil. zł.

Ponadto w ramach Czynu Lipcowego zarząd postanowił wziąć udział w akcji żniwnej, uporządkować teren Zakładów oraz urządzić kwietniki. W dalszym ciągu podejmowanych przez zarząd Spółdzielni Pracy „Lumen” zobowiązań, członkowie i pracownicy pragną pomóc kształcącej się młodzieży szkół średnich i stanowią do dn. 22 lipca założycie u siebie koło

Towarzystwa Burs i Stypendiów. Członkowie spółdzielni, realizując podjęte zobowiązania wpłacają na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 3 proc. zysku uzyskanego w roku ubiegłym.

Ponadto postanowiono uaktywnić koło Towarzystwa Przyjaciół Polski - Radzieckiej oraz wydać specjalną gazetkę ściennej poświęconą 6 rocznicy powstania PKWN.

Na apel kolejarzy węzła Tarnowskie Góry cała załoga Państwowego Liceum Mechanicznego w Pabianicach postanowiła w ramach „Czynu Lipcowego” przepracować 8 godz. przy budowie rozbudowującej się szkoły. Ogólna wartość Czynu podjętego przez pracowników Państwowego Liceum Mechanicznego w Pabianicach wynosi 80 tys. zł.

Ponadto kilkunastu pracowników podjęło zobowiązania indywidualne. Tow. W. Sobański i Z. Sobótkowski w ramach Czynu Lipcowego postanowili wykonać do dn. 22 lipca cztery spody do wiertarek kolumnowych o łącznej wartości 640 tys. zł.

Tow. Gutkowski realizując podjęte zobowiązania wykona

do dn. 22. VII. w całości instalację radiofoniczną na terenie szkoły.

Tow. Bolesław Kaluźny odpowiadając na wezwanie kolejarzy tarnogórskich zobowiązał się przepracować dodatkowo 10 dni przy budowie szkoły.

Ob. ob. Okrojek i Grądzki wykonał do dn. 22 lipca dmuchawkę do rdzeni, co da 50.000 zł oszczędności.

Ob. ob. Mroczkowski i Ropega postanowili w ramach Czynu Lipcowego przystąpić do współzawodnictwa długofalowego, zobowiązując się podwyższyć do końca br. dotychczasową produkcję o 5 proc.

Po siły i zdrowie jedziemy na wczasy!

Jak wielkim dobrodziejstwem są wczasy dla ludzi pracy, świadczy liście czytelników, napływające do naszej redakcji.

Oto wyjątki z kilku listów naszych czytelników i korespondentów, nadesłanych nam z Pobierowa nad morzem oraz ze Spawy.

Tow. Jan Grajewski, korespondent „Głosu”, pisze:

„W Pobierowie skierowano nas natychmiast po przyjeździe do ładnego, jednorodzinnego domu, położonego w pobliżu morza. Następnego dnia, po obfitym śniadaniu, udaliśmy się nad morze, a następnie zwiedziliśmy ogródek dla dzieci. Dzieci tutaj mają bardzo dobrą opiekę oraz dobre wyżywienie.”

Korespondent nasz, tow. Saar pisze nam, że ob. Karol Krajewski, starszy braker z PZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, który swój urlop spędził w Spale, tak opowiada o swych wrażeniach z wczasów:

„Dwa tygodnie, które spędziłem wśród lasów spańskich, nad Pilicą, minęły, jak sen. Na wczasach dopiero człowiek przychodzi do siebie, rozumie, czym są one dla ludzi pracy.”

Czytelnicy piszą

Urzednicy muszą być uprzejmi dla interesantów

W pierwszych dniach maja br. „Głos Pabianic” podał do wiadomości, że począwszy od dnia 16 maja wszystkie pociągi pośpieszne za trzymywać się będą na stacji Pabianice. Mając to na uwadze, dopłaciłem różnicę za pośpiech i wsiadłem do pociągu pośpiesznego Jelenia Góra — Warszawa. Ani w Jeleniej Górze kasjerka, sprzedając dodatkowy bilet do Pabianic, ani kontroler sprawdzający bilety w pociągu, nie zwrócili mi uwagi, że pociąg ten w Pabianicach nie przystaje. Dopiero w Pabianicach, kiedy pociąg pośpieszny nie przystając pojechał dalej do Łodzi, zrozumiałem, że stałem się ofiarą nieścisłej informacji. Wsiadłem w Łodzi i tutaj dopiero poznałem przykre skutki niezwiniętej jazdy „na gapę”. Przy trzymaniu przy wyjściu ze stacji za przejazd do Łodzi bez biletu,

zmęczony całonocną jazdą i zderzany, prowadzony był przez 1 i pół godziny jak przestępca kilka razy z kasy biletowej do dyżurnego ruchu za to, że nie chciałem zapłacić 300 złotych tytułem kary za wykroczenie, którego nie popełniłem. Kiedy przysparzyłem do muru dyżurny ruchu musiałem się zgodzić, ustąpiła informacja prasowa była nieścisła, gdyż nie wszystkie pociągi pośpieszne w Pabianicach zatrzymują się, postanowiłem kary stanowczo nie płacić, uważając, że nie kolej, a ja zostałem właścicielem poszkodowany i że winę ponosi w tym wypadku kolej, która przez nieścisłą informację wprowadziła w błąd Redakcję „Głosu Pabianic” i czytelników. Po długich targach, kiedy nareszcie dyżurny ruchu został przekonany o braku winy z mojej strony i polecił kasjerce z okienka Nr 7, aby pobrała tylko za bilet normalny zł 70, nieuprzejma kasjerka, zignorowawszy polecenie dyżurnego ruchu i mimo jego obecności, rozgniewana na interwencję zredukowała wreszcie część kary, żądając ostatecznie zł 170. Kiedy i na tę sumę nie mogłem się zgodzić, ustąpiła wreszcie i dając wyraz swemu niezadowolenu z trzaskiem ostemplowała bilet, pobierając zań 70 zł. Jeżeli w całej tej przewadze dyżurny ruchu, aczkolwiek formalista, zachował się grzecznie i uprzejmie, o tyle kasjerka za swe zachowanie za sługi na jak najsurowszą nagana. Przykrzy ten incydent miał miejsce w dniu 23 czerwca 1950 roku o godz. 3.30—5.00 rano na stacji Łódź—Kaliska.

B. K.

stały prenumeratorem „Głosu”, Pabianice, Kościuszki 25.

Od Redakcji.

Prosimy odpowiedni wydział DOKP Łódź o zainteresowanie się opisaną przez naszego czytelnika sprawą i poinformowanie nas o przebiegu jej załatwienia.

Wyniki V Tygodnia T-wa Burs i Stypendiów w Pabianicach

W dniach od 4 — 10 czerwca br. na terenie całej Polski trwał V Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów. Doroczne akcje Tygodni TBS mają na celu mobilizację wszystkich sił społecznych do walki o stworzenie jak najlepszych warunków dla kształcenia się młodzieży niezamożnej, w pierwszym rzędzie pochodzącej z warstw chłopskiej i robotniczej.

Przez wciągnięcie w akcję Tygodnia TBS szerokiego mas społeczeństwa, Towarzystwo Burs i Stypendiów gromadzi fundusze, które służą na organizację i budowę nowych burs i na stypendia dla dzieci małych i średniorolnych chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

W roku bieżącym Zarząd Grodzki TBS w Pabianicach powołał Miejski Komitet Społeczny Obchodu V Tygodnia TBS. Sekcja Finansowa przeprowadziła dwie zbiórki uliczne, które w sumie dały 99.107 zł. Sekcja im. prezowa postanowiła w dniu 4 czerwca br. zorganizować koncert w parku Juliusza Słowackiego z udziałem chórów pabianickich. Niestety, Zarząd Miejski nie wyraził zgody na urządzenie dwugodzinnego koncertu w Par-

ku Miejskim, z którego dochód byłby realną pomocą dla uczącej się młodzieży naszego miasta. W ramach V Tygodnia TBS, Sekcja Organizacyjna przesłała do szkół wszystkich stopni, do instytucji i rad zakładowych cełki — o łącznej wartości 80 tys. zł. oraz 198 list ofiar.

Do chwili obecnej za cegiełki wpłynęło 24 965 zł. Wpłaty: I Jedenastolatka — 5.000 zł., II Jedenastolatka — 2.560 zł., III Jedenastolatka — 5.000 zł., Liceum Handlowe — 1.500 zł., Gimnazjum Przemysłowe — 2 tys. zł., Szkoła Wiecz. dla Dorosłych Nr 1 — 1.000 zł., Szkoła Podstawowa Nr 1 — 2.000 zł., Szkoła Podstawowa Nr 2 — 1.000 zł., Szkoła Podstawowa Nr 3 — 1.500 zł., Szkoła Podstawowa Nr 6 — 1.500 zł. i Szkoła Podstawowa Nr 8 — 1.995 złotych.

Na szczególną uwagę zasługuje ofiarność pracowników Spółdzielni Pracy „Krosno”, którzy złożyli na listę Nr 40 zł. 9.770.

Ogółem na listy ofiar do dnia 21 czerwca wpłynęło 35.934 zł. Ponadto pracownicy Spółdzielni Pracy Tkaczy „Pabianiczanka” uchwalili na dorocznym walnym zebraniu opodatkować się na rzecz TBS.

Zarząd Grodzki Towarzystwa Burs i Stypendiów w Pabianicach składa serdeczne podziękowanie Miejskiemu Komitetowi Społecznemu Obchodu V Tygodnia TBS oraz społecznemu instytutowi, szkołom i zakładom pracy, które składając ofiary na rzecz TBS, przychodzą z pomocą Państwu Polskiemu w wychowaniu nowych kadr budowniczych Polki Socjalistycznej.

K. B.

Polityka kadr w przemyśle metalowym

DOSWIADCZENIA planu 3-letniego daly realne podstawy dla właściwej polityki kadr w Planie 6-letnim. Imponująca rozbudowa naszej gospodarki wysuwa to zagadnienie na czołowe miejsce.

Plan 6-letni przewiduje w przemyśle metalowym dalszy wzrost zatrudnienia, w porównaniu z 1949 r., o 73 proc., w tym robotników o 80 proc., inżynierów i techników o 89 proc., kobiet o 73 proc.

Wykonanie zakreślonych zadań w zakresie gospodarki kadrą w przemyśle metalowym

wymaga rozpatrzenia tego zagadnienia w trzech aspektach. Należy mianowicie zapewnić dostateczne pokrycie zapotrzebowania ilościowego, następnie właściwy poziom klasyfikacji, przy jednoczesnym uświadomieniu polityczno-organizacyjnym, wreszcie — należyta, racjonalna gospodarka kadrą.

Dla zapewnienia dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników przemysł metalowy przewiduje znaczne zwiększenie ilości szkół i ich przepustowości, a także wysuwanie robotników na stanowiska kierownicze oraz zagwarantowanie stałego dopływu młodzieży do przemysłu metalowego.

Wykonanie tych zamierzeń, wysuwa przede wszystkim sprężenie rozbudowy sieci ośrodków szkolenia zawodowego z programem nauczania, opartym na założeniach naszej gospodarki socjalistycznej.

Przewiduje się więc ogółem zwiększenie ilości szkół zawodowych II stopnia, o 38 procent, w porównaniu ze stanem 1949 r., przy wzroście liczby uczniów o 161 procent oraz szkół I stopnia o 5 procent, przy wzroście liczby uczniów o 31 procent.

Ilość wyszkolonego personelu średnio-technicznego wzrosnie o 335 proc., a robotników wykwalifikowanych o 114 procent.

Ilość absolwentów szkół zawodowych II stopnia (dających stopień technika) zwiększy się w omawianym okresie o 415 proc. w porównaniu z 1949 r.

Równoległe z rozbudową szkół zaznacza się wyraźna troska o byt i warunki nauki uczącej się młodzieży. Obrazują to następujące cyfry: w ostatnim roku Planu 6-letniego ilość miejsc w internatach dla uczniów szkół I stopnia wzrosła o 100 procent, a dla uczniów szkół II stopnia, o 350 procent, w porównaniu z 1949 r. Ilość stypendystów szkół II stopnia wzrosła w tym samym okresie o 438 proc., a I stopnia o 39 procent.

Rozwój szkolnictwa zawodo-

wego stwarza nowe możliwości dla młodzieży. Kwalifikacje zawodowe dają rzeszom młodzieży chłopskiej i robotniczej perspektywę awansu społecznego i dobrych zarobków, a ponadto otwierają drogę do wyższych studiów.

Wytoczne IV Plenum KC PZPR wskazuje, że jednym z zasadniczych postulatów procesu szkolenia zawodowego winno również być stałe podnoszenie poziomu i wyrobienia ideowo-politycznego na równi z kwalifikacjami zawodowymi.

Szeroko zakrojona akcja podnoszenia kwalifikacji zawodowych i uświadomienia politycznego, powinna usunąć istniejące w tym zakresie braki oraz ułatwić wysuwanie przodujących robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle metalowym.

W okresie planu 3-letniego wysuńto ogółem w przemyśle metalowym 2.491 robotników, z czego na dyrektorów — 89, na wicedyrektorów, szefów produkcji i równorzędne stanowiska — 60, na kierowników oddziałów — 671, na mistrzów — 1.671.

Opieka nad wysuniętymi nie zawsze była dostateczna. Przeprowadzono wprawdzie cykle wykładów, a koła inżynierów i techników organizowały indywidualne konsultacje, niemniej planowe szkolenie wysuniętych rozpoczęło dopiero w bieżącym roku, na organizowanych specjalnie kursach dla dyrektorów, konstruktorów i inspektorów kontroli produkcji. Niezależnie od tego, prowadzone są planowo kursy mistrzowskie, trwające w za-

leżności od potrzeb, około 3 miesięcy każdy.

W I-szym kwartale 1950 roku wysunięto w przemyśle metalowym ogółem 467 robotników, w tym na stanowiska dyrektorów 13, wicedyrektorów, szefów produkcji i równorzędnych — 9, kierowników oddziałów — 155, mistrzów — 290.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa właściwego wykorzystania istniejących kadr fachowców. Konieczne jest zredukowanie do niezbędnego minimum liczby inżynierów i techników, zatrudnionych w administracji i przesunięcia ich do produkcji.

Liczba odznaczonych w przemyśle metalowym pracowników orderami Sztandaru Pracy, złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi oraz orderami Polski Odrodzonej do maja b. r. wynosi 1.413. Obrazuje to najlepiej pogłębianie wyrobienia politycznego, obejmującego coraz szersze warstwy pracowników.

Metody wychowania i nauczania pozostają w ścisłym związku z ustrojem politycznym i z gospodarką narodową kraju, w którym się rozwijają. Są wynikiem dążeń, potrzeb i zamierzeń politycznych i gospodarczych.

Jest więc zupełnie oczywiste, że przemiany ustrojowe Polski odbyły się tak na kierunku, jak i organizacji szkolnictwa, które go celem jest wychowanie świata domowego człowieka, zdolnego do ponoszenia współodpowiedzialności za losy swego kraju i rozwój społeczeństwa.

Dzikie świnie

wyrządzają chłopom coraz więcej szkód

W lesie należącym do Nadleśnictwa w Rydzynach pojawiły się dziki, które wyrządzają na polach wiele szkód. Zwierzęta wychodzą w pole leżące niedaleko od lasu, niszczyć ziemniaki,

Chłopi, chcąc zapobiec tym zniszczeniom pilnują nocami, nie wiele jednak to pomaga. Należałoby przystąpić do polowań, których celem było by zlikwidowanie szkodników.

ZE SPORTU

„Włóknarz” zajął trzecie miejsce w biegu o nagrodę EKSPRESSU ILUSTROWANEGO

W ubiegłą niedzielę w Łodzi w Parku Poniatowskiego odbył się doroczny bieg sztafetowy 7x2000 m o nagrodę przechodnią „Ekspresu Ilustrowanego”. Na starcie stanęło 8 sztafet. W biegu wzięła również udział drużyna pabianicka „Włóknarz”, która zajęła trzecie miejsce za drużyną Zrzeszenia UNII i ŁKS „Włóknarz”.

Trzeba nadmienić, że drużyna pabianicka zwyciężyła już dwukrotnie w tym biegu i gdyby udało się jej to poraz trzeci zdobyłaby nagrodę „Ekspresu” na własność. Zajęcie trzeciego miejsca przez drużynę „Włóknarza” jest dużym dla niej sukcesem. Sztafeta „Włóknarza” wystartowała nie zbyt pomyślnie, bowiem po I zmianie znalazła się na 7 miejscu. Biegający na II zmianie Sztengert pobiegł bardzo ambitnie i minął na trasie dwóch zawodników dzięki czemu „Włóknarz” wysunął się na 5 miejsce. Biegający jako następny Szwankajzer wywalczył 4 pozycję. Kljański na IV zmianie zdołał się wysunąć na trzecie miejsce. Śledziński, Kowalski i Dych to, którzy biegli w dalszych zmianach utrzymali trzecią pozycję do końca.

Po biegu nastąpiło uroczyste wrę-

czenie nagród. Drużyna „Włóknarza” za zajęcie trzeciego miejsca otrzymała pamiątkowy dyplom, a wszyscy członkowie sztafety zostali nagrodzeni ciekawymi książkami.

Zakończenie rozgrywek drużyny piłkarskiej „Włóknarz” o mistrzostwo Klasy A

W niedzielę 25 bm. drużyna pabianicka rozegrała w Koluśkach ostatni mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A rundy wiosennej z „Kolejarzem” wygrywając 2:0.

Po meczu z „Kolejarzem” drużyna „Włóknarza” z IV miejsca przesuwała się na III miejsce w tabeli. Pabianiczanie w rundzie wiosennej odnieśli dużo sukcesów wygrywając w wysokim stosunku z „Concordia” (Piotrków) 9:0, „Spójnią” (Łódź) 7:3, ŁKS „Włóknarzem” 1:0, „Emjeden” (Zychlin) 4:0. Drużyna „Włóknarza” nie tylko jednak osiągała sukcesy, lecz poniosła również porażki. Z „Włóknarzem” (Zgierz) przegrała 3:1, „Kolejarzem” (Łódź) 2:0 i ze „Związkowcem” (Tomaszów) 2:1. Drużyna pabianicka w rundzie jesiennej na pewno osiągnie lepsze wyniki. Juniorzy „Włóknar-

za” także nie pozostali w tyle i mogą poszczycić się dziś najlepszymi wynikami, niż I drużyna „Włóknarza”. Zakończyli oni również rundę wiosenną w dniu 25 bm, i znaleźli się na czele tabeli juniorów ŁOZPN bez straty punktów.

Mecze wygrali dość poważnie. A mianowicie ze „Stalą” (Zd.-Wola) 3:0, „Włóknarzem” (Zd.-Wola) 4:1, „Spójnią” (Łask) 7:0, „Unią” (Pabianice) 3:1, „Ogniwem” (Pabianice) 4:0, „Kolejarzem” (Karsznice) 3:0, „Kolejarzem” (Łódź) 2:0, „Związkowcem” (Sieradz) 1:0 i „Włóknarzem” (Ze-Łódź) 3:0 (walkower).

Jak z tego wynika juniorzy „Włóknarza” nie przegrali żadnego meczu, a tym samym mają zapewniony tytuł mistrza juniorów swojej grupy ŁOZPN na rok 1950.

K.M.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 28 czerwca 1930 r.

KONGRES CENTROLEWU W KRAKOWIE
W niedzielę, 29 czerwca 1930 r. w Krakowie odbędzie się kongres szesnastu stronnictw politycznych, zgrupowanych w tzw. „Centrolewie”.

GRUŻLICA ZBIERA ŻNIWA
W związku z nieustannym kryzysem, a co za tym idzie — wprost nieprawdopodobnym zubożeniem ludności — nasilenie gruźlicy w Łodzi wzrasta w szybkim tempie. W I kwartale 1930 r. w przychodniach przeciwgruźliczych w Łodzi udzielono 38.199 porad. Wykryto 1349 nowych ognisk gruźlicy.

LETNISKA PODMIEJSKIE ŚWIECĄ PUSTKĄ
„Kurier Łódzki” donosi, że letniska podłódzkie świecą pustką. Ludzie nie mają pieniędzy na wynajęcie pokoju za miastem!

Z NEDZY
W parku Poniatowskiego napita się jodnym 41-letnia Władysława Andrzejczak. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

48 letni Franciszek Bugaj — Zawiszy 9 — popełnił samobójstwo przez powieszenie.

REDUKCJE W KOPALNIACH RUDY ŻELAZNEJ
Kopalnie rudy żelaznej w Polsce — na skutek długotrwałego kryzysu i braku zamówień — zredukowały w ostatnim tygodniu dalszych 3.000 robotników.

PASEK ZBOŻEM
Wskutek ostatniej suszy — nadzieje na urodzaj spadły gwałtownie. Daje to sposobność paskarzom do żerowania na nędzy ludności. Wszystkie zapasy zboża pozikały w prywatnych magazynach — paskarze nie odsyłają ziarna do młynów. W kilku powiatach, a m. in. w piotrkowskim — są wście, gdzie maki nie ma na lekarstwo.

LIKwidacja KINOTEATRÓW
Jak podaje „Republika” — w ciągu ostatniego miesiąca zamknięto w Łodzi 7 kinoteatrów — z powodu niskiej frekwencji.

Ze sportu

Rozpoczyna się sezon obozów

O czym powinni pamiętać organizatorzy, aby letnie obozy AZS spełniły swe zadanie?

Zbliża się lipiec — okres, w którym liczne rzesze naszych sportowców opuszczają Łódź udając się na liczne obozy sportowe i wypoczynkowo-szkoleniowe. Obozy te dla dalszego pomyślnego rozwoju naszego sportu wycynowego mają bardzo doniosłe znaczenie, toteż organizatorzy ich powinni zwracać baczną uwagę na odpowiedni dobór zawodników i na program zajęć na tych obozach, aby spełniły one to zadanie, jakiego się po nich spodziewamy, to jest, aby stały się one jednym z dalszych etapów szkoleniowych nowych kadr naszych sportowców odpowiadających tym wszystkim wymogom, które stawia dziś przed nami nasze społeczeństwo. Przykład dobrze przemyślanej akcji obozów sportowych dają nam akademie.

W chwili obecnej została już zakończona akcja kwalifikacyjna na obozy sportowe Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, które odbędą się w ciągu ferii letnich. Zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR — w trosce o nowe kadry w sporcie akademickim, tegoroczna kwalifikacja była przeprowadzana bardzo szczegółowo. Jako jedno z podstawowych założeń Zarząd Srodo-wiskowy AZS postawił przed sobą zagadnienie właściwego oblicza ideologicznego swych kadr sportowych. I tak od kandydatów na obóz żeglarski w Mikołajkach prócz egzaminu końcowego z kursu teoretycznego żeglarskiego było wymagane złożenie egzaminu ideologicznego.

POCHODZENIE SPOŁECZNE KANDYDATÓW
Należy zaznaczyć, że jedna z podstaw kwalifikacji na obozy sportowe było pochodzenie społeczne kandydatów, co miało na celu wprowadzenie i wciągnięcie do pracy w

CHWAŁEBNE ZOBOWIĄZANIA
Linia wychowawcza prac ZS AZS jest umasowienie sportu wśród młodzieży akademickiej. Aby tego dokonać, należy dysponować kadrą wyszkoloną przez instruktorów i przodowników WF, którzy w nadchodzącym roku akademickim będą mogli pracować po linii umasowienia kultury fizycznej wśród szerokiej rzeszy studentów. Dlatego też ci studenci, którzy na podstawie dotychczasowej pracy w Zrzeszeniu, lub też na podstawie odpowiednich kwalifikacji sportowych zostali przyjęci na uczęstników obozów sportowo-szkoleniowych zobowiązują się do pracy w ciągu najbliższego roku akademickiego w Kolach Uczelnianych AZS, lub też w poszczególnych sekcjach w charakterze instruktorów.

NIE ZAPOMNIANO O SPORCIE MASOWYM I LZS-ach.
Jednocześnie ze szkoleniem kadr instruktorów i przodowników WF — AZS postawiło sobie zadanie wykończania ogólnych studenckich obozów letnich w celu propagowania sportu masowego.

Na każdy obóz zostali wytypowani kierownicy sportowi, którzy rozłożą opiekę nad wychowaniem fizycznym uczestników oraz popo-

wadzą szeroką współpracę z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

NIE WOLNO ZAPOMINAĆ O SPRZĘCIE

Młodzież studencka będzie miała duże możliwości rozwijania swych uzdolnień sportowych na tegorocznych obozach — będąc bogato wyposażoną w podstawowy sprzęt sportowy.

Odpowiednie postawienie i zaakcentowanie wyżej wymienionych spraw ściśle związanych z przebudową i rozbudową organizacji sportu na terenie akademickim poważnie przyczyni się do należytego rozwoju sportu w środowisku łódzkim Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

Sukces kolarza łódzkiego



T. Sałyga (Gwardia — Łódź), w szosowych mistrzostwach Polski zajął 2 miejsce dowodząc, że po Wójciku jest najlepszym szosowcem w Polsce.

Łódzka klasa A zakończyła wreszcie swe boje..

Piłkarskie mistrzostwa klasy A okręgu łódzkiego zakończone zostały już definitywnie w dniu onegdajszym zawodami Włókniarz (Pabianice) — Kolejarz (Koluszki) w Koluszkach. Zasluszone zwycięstwo uzyskał Włókniarz w stosunku 2:0 (0:0). Bramki zdobył Dąbrówka.

Mistrzem, jak już donosiliśmy, został Kolejarz (Łódź), który w dniu 2 lipca rozpoczął spotkanie w grupie drugiej o wejście do drugiej klasy państwowej. Pierwszym przeciwnikiem łódzian będzie mistrz okręgu bielskiego. Najniebezpieczniejszego konkurenta do zajęcia pierwszego miejsca w końcowej tabeli grupy drugiej posiada Kolejarz w Gwardii stołecznej. Do klasy B spada drużyna „Bratki”, która pod koniec spotkań rundy wiosennej zaplała wprowadzić drugi „oddech”, lecz na uzyskanie lepszego miejsca było już za późno.

Katastrofalny spadek formy wykazał obecnie zespół Spójni, mistrz rundy jesiennej. Ostateczne tabele klasy A przedstawią się następująco:

zajął obecnie zespół Spójni, mistrz rundy jesiennej.

Ostateczne tabele klasy A przedstawią się następująco:

TABELA OGÓLNA

Kolejarz Łódź	18	28:8	51:22
Włókniarz Zgierz	18	25:11	34:29
Spójnia Łódź	18	21:15	40:25
LKS Włókniarz I B	18	19:17	31:32
Concordia Piotrków	18	17:19	30:23
Emjeden Zychlin	18	17:19	25:37
Związek Tomaszów	18	15:21	28:35
Związkowice Łódź	18	14:22	25:36
Kolejarz Koluszki	18	13:23	21:34
Boruta Zgierz	18	11:25	34:46

TABELA DRUGIEJ RUNDY

Kolejarz Łódź	10	17:3	25:5
Włókniarz Zgierz	10	14:6	19:13
Włók. Pabianice	10	13:7	31:11
Związek Tomaszów	10	12:8	23:14
LKS Włókniarz I B	10	11:9	15:15
Emjeden Zychlin	10	9:11	10:19
Boruta Zgierz	10	8:12	16:23
Spójnia Łódź	10	7:13	20:24
Concordia Piotrków	10	7:13	10:24
Kolejarz Koluszki	10	7:13	8:20
Związkowice Łódź	10	5:15	10:24

Dzisiaj szczypiorniak i koszykówka

W dniu dzisiejszym odbędzie się kilka meczy piłki ręcznej. Na boisku Spójni w Parku Ludowym, o godz. 18 — odbędą się zawody szczypiorniaka męskiego o mistrzostwo pomiędzy gospodarzami a Związkowcem. Na boisku w Helenowie o godz. 19 o puchar PKSS spotkają się w koszykówce zwycięzcy zawodów niedzielnych.

Jutro w „Ognisku”

plenarne zebranie Rady Z. S. „Włókniarz”

Okręgowa Rada Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” w Łodzi podaje do wiadomości, że w czwartek, dnia 29 czerwca br. o godz. 9, w gmachu Stowarzyszenia „Ognisko” (Sala Kozłowska, parter) odbędzie się plenarne zebranie Rady z udziałem wszystkich wice-prezesów kulturalno-oświatowych klubów i kół sportowych, przyjeżdżających do ZS „Włókniarz” z terenu Łodzi.

Stawiennictwo wszystkich członków Rad, jak również wszystkich wiceprezesów kulturalno oświatowych obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Stawiennictwo wszystkich członków Rad, jak również wszystkich wiceprezesów kulturalno oświatowych obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Stawiennictwo wszystkich członków Rad, jak również wszystkich wiceprezesów kulturalno oświatowych obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Stawiennictwo wszystkich członków Rad, jak również wszystkich wiceprezesów kulturalno oświatowych obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Stawiennictwo wszystkich członków Rad, jak również wszystkich wiceprezesów kulturalno oświatowych obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Stawiennictwo wszystkich członków Rad, jak również wszystkich wiceprezesów kulturalno oświatowych obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Stawiennictwo wszystkich członków Rad, jak również wszystkich wiceprezesów kulturalno oświatowych obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Stawiennictwo wszystkich członków Rad, jak również wszystkich wiceprezesów kulturalno oświatowych obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj, godz. 19.15 komedia Szekspira pt. „Wieczór trzech królów”.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrodofo Stalingradu 21, tel. 150-36)
O godz. 19.15 „Niemy”, Leona Kuczkowskiego z Włodzisławem Ziabińskim w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od 10—13, i od 16.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
19.30 „Słoby murarskie”, czyli „Wodewil warszawski”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15, „Córka pani Angot”.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — w roli Makara, Stanisław Łapiński.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 125)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Za siedmioma górami”
godz. 16, 18, 20

BAETEK (Narutowicza 20)
„Albeniz”, godz. 16, 18, 30, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)
Program składany („Sto i mrowka”, „Noc Noworoczna”, „Mistrz Narcyz”, „Kim zostanę”, „Dzieje jednej obrączki”), godz. 18, 20

GIYNIA (Daszyńskiego 2)
Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2)
„Wilki morskie”
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Dzisiaj o wód do jedenastej”, godz. 18, 20

FOLONIA (Piotrkowska 67)
„Podróże Guliwera” (film w naturalnych kolorach)
godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Urodzony w październiku”
godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 173)
„Siódma zasłona”, godz. 17, 30, 20

ROMA (Rzgowska 84)
„Zwycięski powrót” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)
„Śpiewak nieznan”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Legitymacja partyjna”,
godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Dwaj panowie F” — godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108)
„Przygody Chico”,
godz. 16, 30, 18, 20, 30

TATRY (w ogrodzie)
„Podróże Guliwera” —
godz. 16, 30, 18, 20, 30

WISLA (Daszyńskiego 1)
„Poszukiwacze złota” —
godz. 16, 30, 18, 20, 30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)
„Wyspa szczęścia”,
godz. 16, 30, 18, 20, 30

WOLNOSC (Napórzkowskiego 16)
„Salawat — wódz Baszkirów”,
godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26)
„Nieodrodna córka”,
godz. 18, 20, 30

Działacze propagandy amerykańskiej i ich zmaszalizowani pomocnicy w Europie, usiłują wszelkimi sposobami reklamować „amerykański styl życia”. Propaganda ta zmierza do przekonania narodów krajów zachodnio-europejskich, by podporządkowały się bez szemrania dyktatowi monopolistów Wall-Street, którzy w zamian za to pomocą zaprowadzą w Europie Zachodniej „amerykański styl życia”.

Wychwalanie „amerykańskiego stylu życia” — to bezwzględne reklamowanie kłamstw, o czym łatwo się przekonać w zetknięciu z amerykańską rzeczywistością. Oto niektóre fakty, jaskrawo odmalowujące życie dzisiejszej Ameryki.

Według danych znanej ekonomistki amerykańskiej, Anny Rochester, 1 procent Amerykanów dysponuje 59 procentami bogactw narodowych USA, podczas gdy 87 proc. Amerykanom przypada w udziale zaledwie 8 procent tych bogactw.

W USA szaleje bezrobocie. W kraju tym jest obecnie około 6 milionów całkowicie bezrobotnych, a liczba częściowo bezrobotnych wynosi — nawet według urzędowych danych — 11,5 miliona. Realna płaca robotnika amerykańskiego była w roku 1948 o 20 procent niższa, niż w roku 1935, zaś w ciągu ostatnich 2 lat jeszcze bardziej się skurczyła. Dochody farmerów w jednym tylko 1949 roku spadły o 20 proc., a w roku bieżącym przewidywana jest dalsza zmniejsza, przypuszczalnie o około 30 proc. 8 milionów rodzin zarabia poniżej tysiąca dolarów rocznie, 16 milionów — poniżej 2 tys. dolarów, 26 milionów — poniżej 3 tys. dolarów. Natomiast mi-

Dzisiaj II Plenum W. K. K. F.

Dzisiaj o godzinie 17 w sali konferencyjnej WKFF, przy ul. Curie-Skłodowskiej 28, odbędzie się II Plenarne Posiedzenie WKFF z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z pierwszego posiedzenia Plenum WKFF.
2. Sprawozdanie przewodniczącego za okres działalności WKFF od I do II Plenum i podanie wyników realizacji planu działalności za I kwartał 1950 r.
3. Sprawozdanie z działalności poszczególnych komisji.
4. Wytyczne dla działalności Prezydium WKFF na II półrocze 1950 r.
5. Dyskusja.
6. Wolne wnioski.

Niewesołe horoskopy

Teniści szwedzcy zwyciężają w Wimbledonie

LONDYN. Doroczny turniej tenisowy w Wimbledonie rozpoczęły spotkania w grze pojedynczej mężczyzn. W pierwszym dniu nie zano-towano niespodzianek. W turnieju biorą m. in. udział tenisiści szwedzcy — przeciwnicy Polaków w półfinale Pucharu Davisa: Bergelin, Johansson i Davidsson. Pierwsi dwaj zakwalifikowali się do następnej rundy, wygrywając łatwo swoje spotkania. Bergelin pokonał Irland-

czyka Kempa 6:2, 6:3, 6:4, a Johansson wygrał z Belgiem Pétinem 6:3, 6:0, 6:4. Trzeci reprezentant Szwecji Davidsson przegrał z Amerykaninem Seixas 4:6, 6:3, 1:6, 3:6. Wyeleminowani zostali również niedawni zwycięzcy Polaków z ćwierćfinału Pucharu Davisa Irlandczy Murphy i Hackett. Pierwszy przegrał z Bromwichem (Australia) 0:6, 2:6, 2:6, drugi z Paishem (Anglia) 6:2, 2:6, 3:6, 0:6.

niom egzystencji — nawet według danych urzędowych — wynosi około 4 tys. dolarów rocznie, czyli, że zarobki połowy ludności USA nie sięgają nawet tego minium.

Ludność pracująca Ameryki mieszka w opłakanych warunkach. Według urzędowych danych około 20 proc. powierzchni mieszkalnej USA stanowią rudery — żyje w nich piąta część ludności kraju;

szczy rodzim amerykańskich dysponuje prawie 70 proc. inwestycji zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Dochody monopolu amerykańskich wzrosły — z 6,4 miliarda dolarów w roku 1939 — do 34 miliardów dolarów w roku 1948.

Rząd USA jest ściśle związany z monopolami i posłusznie wykonuje ich wolę. Najbardziej znani działacze państwowi USA sami są wielkimi kapitalistami. Minister skarbu, Snyder, jest bankierem. Były minister lotnictwa cywilnego (obecnie szef Narodowego Urzędu Środków Obrony), Symington, był prezesem firmy radiowej „Emerson Manufacturing Company”. Stojący na czele administracji planu Marshalla, Paul Hoffman, był naczelnym dyrektorem zakładów samochodowych „Studebaker”; pe-nomocnik Trumana w Europie, Harriman, jest magnatem kolejowym, współwłaścicielem banku „Banc Brown” i banku „Harriman and Co”. Minister Obrony, Johnson, jest jednym z dyrektorów koncernu „Consolidated Vultures Aircraft”.

Na czele Departamentu Stanu USA stoją władcy monopolu i ich agenci, Sekretarz Stanu, Acheson, jest członkiem rady administracyjnej koncernu Dupont; jego byłym zastępcą, Lovett, jest współwłaścicielem banku „Harriman and Co”; obecny zastępca Achesona, Webb, był skarżnikiem wielkiego

koncernu „Sperry Gyroscope Company”.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że kapitalistyczne koła rządzące USA prowadzą politykę korzystną dla monopolistów amerykańskich, a wymierzoną przeciwko interesom narodu.

W Stanach Zjednoczonych obser-wujemy stały wzrost podatków: podatki federalne, np. które w roku 1941 wynosiły 8 miliardów dolarów, w roku bieżącym wzrosną do 47,5 miliarda dolarów. W ciągu ostatnich kilku lat podatki ściągane z najbiedniejszych grup ludności USA wzrosły 5-krotnie, a podatki płacone przez bogaczy zmniejszyły się prawie dwukrotnie.

Monopolisci USA brutalnie rozprawiają się ze wszystkimi Amerykanami, występującymi przeciwko skutkom narzuconemu przez Wall-Street „amerykańskiego stylu życia”. Terror policyjny stale lu życia. Na usługach tajnej policji (FBI) pozostaje 10 tys. agentów. Kartoteka FBI liczy ponad 113 milionów odcisków palców i 10 milionów pozycji, zawierających informacje o obywatelach amerykańskich, podejrzanych o postępowanie pogardy.

Pomimo rozpasanego terroru politycznego naród amerykański odważnie walczy o swoje prawa. W roku 1949 odbyło się w USA 3.630 strajków, przy czym liczba strajkujących wynosiła 3.060 tys. osób.

Oto, jak wyglądają niektóre fakty z życia dzisiejszej Ameryki. Sprzedajnym propagandzistom Wall-Street nie uda się ukryć przed narodami Europy — za pomocą opartej na kłamstwie reklamie — prawdy o „amerykańskim stylu życia”.

»Amerykański« styl życia

RADIO

Program na 28 czerwca 1950 r.
12.04 Dziennik południowy. 12.30 Reportaż dźwiękowy pt. „PGR — Ko bierzycie przygotujcie się do zniw”. 12.40 Przerwa. 13.10 (L) Fragment opowiadań Wł. Orkana „Nad urwiskiem”. 13.30 Muzyczna kameralna. 14.30 Muzyka kameralna. 15.30 „Akcja letnia” — audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Pieśni kompozytorów polskich i rosyjskich. 16.40 (L) „Czy wiecie?” (chwila rozrywki umysłowych). 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego M. Paszkietki. 18.15 (L) „Skazy dlaty mikrofon”. 18.30 (L) Arie i pieśni w wyk. wybitnych solistów. 18.45 (L) Głos mają kobiety. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Choru P.R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Wszelchnia Radiowa. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi czeskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka symfoniczna.

Pływacy łódzcy jadą do Francji

30 czerwca wyjeżdża na zaproszenie FSGT reprezentacja pływacka naszych Związków Zawodowych, która będzie startowała we Francji w kilku miejscowościach.
W skład reprezentacji na 14 osób weszło 6 z Łodzi, a mianowicie: Pro-niewieźówna, Sobezakówna, Nikodem-ski, Boniecki, Jera, Dobrowolski.
Wraz z naszymi pływakami jedzie trener Majchrzak.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony: 216-14, 216-23, 216-25, 216-45, 216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9

Redakcja nocna: 172-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 259-43
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 109a, tel. 111-30 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Pr numerację przyjmujcie P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-6533.